Nr. 168. Sobota, 25. Lipca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lipca b. r. nadać Najmiłościwiej nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu, Janowi Brzezinie, złoty krzyż zasługi.

P. Minister skarbu zamianował naczelnika menniczego Stanisława Swieżawskiego, starszym menniczym urzędu probierczego we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

(II) Dalszym nowym a bardzo wybitnym momentem w obecnem przekształcaniu się systemu handlowo-politycznego jest rosnący popęd ku ograniczeniu swobody innych państw co do urządzania wewnętrznych stosunków ekonomicznych. Przez ostatnich lat kilkadziesiąt polityka handlowa uważała to pole z reguły za „*noli me tangere*“ i ograniczała się do wyciągania konsekwencyi z bezpośredniego stosunku ekonomicznego obcego rządu z zagranicą. Dziś wkracza ona już i w tę pierwszą sferę, używa różnych środków na to, by zniewolić inne państwa do zaniechania działalności, zmierzającej ku popieraniu rozwoju rodzimej produkcyi nie tylko na zewnątrz, lecz także na własnym jej gruncie, co więcej — zwraca się nawet przeciw prywatnej działalności, przedsiębranej dla uregulowania wewnętrznych stosunków gospodarczych. Często dochodzi w tej akcyi do brutalności. Taki system handlowo-polityczny z czasem zaciąży obuchem na życiu gospodarczem, pozbawi organizmy słabsze niezależności wewnętrznej i możności swobodnego krzepienia się; w bezporównania wyższym stopniu, niż obecnie, wysunie na pierwszy plan międzynarodowych stosunków ekonomicznych pierwiastek bezwzględnej walki o byt, z której zwycięzko musi wychodzić silniejszy.

Zaczęło się to od reakcyi przeciw obcym premiom eksportowym bezpośrednim na cukier, objawiającej się w postaci ceł karnych na cukier premiowany, które nałożono po raz pierwszy przed laty kilku w Stanach Zjednoczonych a potem w Indyach wschodnich. Później wzięły się Stany do obcych premii pośrednich, dopatrzywszy ich szczególnie w rossyjskiem ustawodawstwie cukrowem i w istniejącym w Rossyi kartelu państwowym, a więc w urządzeniu wewnętrznem. Na cło różniczkowe nałożone przed dwoma laty w Stanach na cukier rossyjski odpowiedziała Rossya podwyższeniem ceł na różne amerykańskie fabrykaty, oraz groźbą, że cłami będzie zwalczała działalność eksportową amerykańskich syndykatów. Od tej chwili kwestya obrony cłowo-politycznej przeciw obcym trustom i kartelom nie schodzi już z porządku dziennego. W nocie, którą w lecie z. r. Rossya wystąpiła przeciw konwencyi brukselskiej, proponuje ona międzynarodową konferencyę dla zastanowienia się nad sposobami walki z temi organizacyami produkcyi, które, używając monopolu na targu wewnętrznym i wyśrubowując na nim ceny do niemożliwej wysokości, po tem niższych cenach eksportowych zalewają swymi produktami rynki zagraniczne.

Obce trusty i taka ich działalność są w ustach Chamberlaina i jego popleczników głównym straszakiem, mającym przekonać społeczeństwo angielskie o konieczności ceł protekcyjnych.

Rzeczona nowa idea handlowo-polityczna poczyna już i w praktyce znajdować coraz szersze zastosowanie. Gdyby w miejsce ustawy kontyngentowej, którą ze względu na nieprzychylne stanowisko międzynarodowej komisyi cukrowej trzeba będzie zapewne znieść, wstąpił kartel prywatny austryacko-węgierski, Stany Zjednoczone i Indye, wtedy także z pewnością nałożyłyby cła różniczkowe na cukier austryacki i węgierski; grożą tem na seryo.

Wyrazem tej samej idei jest dalej sama kampania, wytoczona przeciw naszemu systemowi kontyngentowemu. Gdyby międzynarodowa komisya cukrowa była tylko bezstronnem ciałem znawców lub sprawiedliwym trybunałem, nie byłaby mogła w naszym ustroju kontyngentowym dopatrzeć się niczego przeciwnego konwencyi, w szczególności jakiegoś forsowania eksportu. I to był zatem epizod z międzynarodowej walki o byt na polu ekonomicznem, zmierzającej coraz brutalniej ku zgnieceniu słabszego lub przynajmniej ku ograniczeniu jego możności wzmacniania się — bez względu na to, czy to owym duszącym słabszych potentatom jest bezpośrednio szkodliwe czy nie, a charakterystyczna cecha walki prowadzonej z zupełną bezwzględnością przeciw naszemu ustrojowi kontyngentowemu, tem silniej wpada w oko, że wkrótce potem państwa konwencyjne reprezentowane przez komisyę międzynarodową, ugięły się przed jeszcze silniejszym od siebie i na cukier rossyjski nałożyły cło karne śmiesznie małe (7 K. 70 h. za 100 klg.) a nie odpowiadające wcale postanowieniom konwencyi. (Powinno było ono wynosić przeszło trzydzieści franków). Jakaż tedy jaskrawa zachodzi różnica między postępowaniem w obec silniejszego i słabszego na polu, na którem dotąd różniczkowanie tego rodzaju i w tym stopniu nie występowało. a przynajmniej należało do rzadkich wyjątków i ubierało się w przyzwoitsze szaty!

Niedawno zdarzył się fakt, w którym międzynarodowa brutalność w sprawach ekonomicznych i wdzieranie się w stosunki wewnętrzne słabszych zaznaczyły się w szczególnie wybitny sposób. Uprawa winogron i produkcya rodzynków jest w Grecyi pierwszą gałęzią gospodarstwa i eksportu. Cały eksport grecki przedstawia wartość 70 milionów drachm, z czego 40 milionów przypada na rodzynki. Całe wielkie okolice tego w najwyższym stopniu zubożałego i zaniedbanego kraju żyją wyłącznie z produkcyi rodzynków. Do tej pory producenci są w haniebny sposób wyzyskiwani przez konsorcyum handlarzy angielskich i niemieckich, którzy płacą ceny niemożliwie niskie i uprawiają na wielką skalę lichwę, trzymając producentów zupełnie w rękach w sposób monopoliczny. Chcąc poprawić byt tych ostatnich i odpowiedzieć w ten sposób coraz gwałtowniejszemu postulatowi całego kraju, a równocześnie poprawić finanse państwa, postanowiono uczynić wywóz rodzynków monopolem państwowym i wydzierżawić go Towarzystwu angielskiemu z kapitałem 2) milionów drachm, które już się było zawiązało i pyzjęło na się różne zobowiązania, mające na celu zapewnienie większych dochodów producentom oraz w ogóle ochronę ich przed wyzyskiem. I tak zobowiązało się Towarzystwo płacić im zawsze — bez względu na ewentualnie niższą cenę światową — pewną minimalną cenę, lepszą od obecnej. Z czystego zysku tylko część miała przypadać Towarzystwu, reszta miała się dzielić między państwo i producentów.

Gdy wieść o tym układzie rozeszła się po świecie, wszczęła się naraz w kołach kupieckich w Anglii i w Niemczech gwałtowna agitacya przeciw rzeczonemu projektowi, której efektem była interwencya posła angielskiego u rządu greckiego, domagająca się energicznie, ba brutalnie, wstrzymania wykonania ustawy monopolowej i zarzucająca jej sprzeczność z traktatem handlowym. Interwencyę tę poparł poseł niemiecki. Wywarto w ten sposób na rząd grecki silną presyę, której on, w skutek słabości politycznej kraju, nie mógł stawić należytego oporu. Gdy z drugiej strony cały kraj wywiera na rząd w odwrotnym kierunku rozpaczliwy nacisk, w którym wyraźnie słychać głos głodu i nędzy, położenie rządu jest okropne i zapanowała niebywała kryzys polityczna — jak się obecnie zdaje, bez wyjścia.

---

79)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Nigdy jeszcze nie krzątało się na ziemi wołoskiej tylu mężów uczonych i utalentowanych. Oświecony hospodar chciał podnieść do siebie naród barbarzyński, nawpół dziki, żyjący w mrokach ciemnoty, zabobonów i przesądu.

Przekładał mu Łaski, aby się nie śpieszył, aby nie zrażał do siebie narodu zbyt szybkimi, gwałtownymi przewrotami, aby wprowadzał zmiany pożyteczne wolno, przygotowując do nich lud wołoski. Lecz jego ogarnęła gorączka reform torska. Przekonany protestant, gorliwy humanista, przestał być ostrożnym, przezornym z chwilą, gdy posiadł władzę. Rwał się do przekształcenia, do przeobrażenia zdobytego dziedzictwa z niecierpliwością młodzieniaszka, on, którego ciężkie życie nauczyło rozwagi. Oślepił go blask korony, zaćmił jego jasny dawniej wzrok. Posprzeczali się o to z Łaskim, rozeszli się w niezgodzie, z obopólnym żalem do siebie.

Gdyby Heraklides mógł był spojrzeć w duszę tłumu, przeprowadzającego jego dziewosłębów wzrokiem niechętnym, byłby się dowiedział, że mu Łaski dobrze radził. Bo w tej duszy syczała już zawiść do cudzoziemców, wyróżnianych przez hospodara.

Nowy władca nie wiedział, że niechęć tłumu do obcych przybyszów zaczęła już wyzyskiwać ciemne, zdemoralizowane, sprzedające wszystko za pieniądze duchowieństwo wołoskie, obrażone na pana za prymat Polaka Łuszczyńskiego i za lekceważenie obrządku wschodniego, z czem się protestant Heraklides wcale nie ukrywał.

— Naszą krwawicę rozdaje przybłędom, naszej wiary nie szanuje, a teraz sprowadza jeszcze cudzoziemkę na stolicę hospodarską — szemrała dusza tłumu.

Za miastem, przy drodze, prowadzącej do Polski, stał pałacyk, należący do Eliasza Tormaniego. Z okien tego pałacyku przypatrywała się orszakowi dziewosłębów Laura, która wróciła zaraz po zwycięstwie Heraklidesa do kraju. Przypatrywała się z pod czoła, z pod brwi ściągniętych, z przygryzionemi wargami. Kiedy niekiedy szarpnęła jej ręka ruchem nerwowym suknię na piersiach, jakby ją chciała rozerwać. Dławiła ją głucha wściekłość.

Leciała do Soczawy na skrzydłach tęsknoty, co żarła jej serce wolno działającą trucizną i wpiła się w jej mózg szponami zmory. Ale w Soczawie zastała wszechmocnego hospodara, otoczonego zgrają dworzan — pana bardzo uprzejmego, wielce łaskawego na nią, lecz tylko pana, do którego dostęp serdeczniejszy był niemożliwy. Ani jednego cieplejszego słowa nie wyrwał jej widok po długiej rozłące z ust Heraklidesa. Powitał ją z całą dwornością polerowanego na wielkich dworach rycerza. Nic więcej.

Czekała... Pierwsze troski i trudy na stolicy hospodarskiej odwróciły jego myśl od miłości, kwitnącej, wonnej jedynie w ciszy, w samotności, zdaleka od gwaru czynnego życia — przekonywała się, łudząc się nadzieją. Gdy się umocni na tronie, wyciągnie do niej, wiernej kochanki, ramiona spragnione....

Teraz wiedziała, że czeka tu daremnie. Berzowski, Mazotcze i Stroicz, jadą do Polski po pannę z wielkiego domu, przy której jej wdzięki zbledną. Przebywając czas dłuższy w Kezmarku w towarzystwie dwornych rycerzów, nauczyła się, że nie sama tylko uroda przykuwa rodzaj męski do białogłowy.

Prysły ostatnie jej nadzieje, rozwiały się, jak mgły poranne, gdy słońce wschodzi On miłował inną — wiedziała teraz o tem — dla tej innej, po którą jechali dziewosłębowie, wzgardził jej uległością...

Długo patrzała za orszakiem, chmurna, posępna. Nerwowo drgały jej usta, powieki, żółte błyski zapalały się w jej oczach, gasnąc.

Za nią stał bojar Tomża, mąż dużego wzrostu, z karkiem byka, z barami atlety, z ponurą twarzą zbója. A ten mąż potężny drżał, jak lękliwa dziecina, ilekroć pochylając się, otarł się suknią o jej suknię. Najgłodniejszy wilk nie wpatrywałby się z taką żarłocznością w barana, strzeżonego kratami klatki żelaznej, jak się Tomża wpatrywał w Laurę. Pożerał lubieżnemi oczyma jej bujne wdzięki.

— Miłujesz-li mnie ty jeszcze, Stefanie? — zapytała Laura, odwracając się do bojara.

Zamiast odpowiedzi, wypadł z gardła Tomży jakiś chrapliwy dźwięk uradowanego zwierzęcia i jego ręce pochwyciły ręce Laury.

— Nie ściskaj obyczajem prostackich drabów — mówiła Laura. — Wiem, jako masz siłę i dobre postanowienie w ciele, ale nie wiem jeszcze, czy w tem ciele byka bije serce rycerskie.

Tomża puścił ręce Laury, zawstydzony.

— Odpuść mi — wyrzekł pokornie. — Dworności nie uczono mnie w domu pana ojca.

— Czujesz-li w swojej piersi serce rycerza, dla którego śmierć nie jest straszną? — mówiła Laura.

— Wiedzą Tatarowie, nawiedzający Multany, jako Stefan Tomża, umie być groźnym.

— Hałaśliwych Tatarów rozgromi ladajaki ćwiczony rotmistrz z hufcem sierdzistych żołnierzów. Nie o takich przewagach marzy prawy rycerz. Dumne jego myśli lecą, jako orlęta, ku czynom wspaniałym, ku słońcu sławy, na szczyty.

— Mowę uczonej dziewki słyszę zdumiony. Nie traciłaś czasu w gościnie u narodów postronnych. Żadnej muzyki nie słuchają tak rade uszy moje, jako dźwięcznego szumu tej twojej mowy dwornej.

— Będzie ci on wdzięczny szum mojej mowy śpiewał do śmierci, kołysząc cię do snu po trudach dnia białego, jeżeli zasłużysz na moją życzliwość czynem wspaniałym.

— Serce moje, ramię i miecz leżą u twoich stóp. Wskaż im drogę do czynów, godnych prawego rycerza.

Laura wyciągnęła rękę w stronę wzgórza, na którem wznosił się zamek hospodarski.

— Uderz w to gniazdo kłamstwa, a Laura Tormani będzie twoją niewolnicą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powyższe fakta komentarza nie potrzebują. Jasno z nich widać, do jakich skrajnych konsekwencyi może doprowadzić wdzieranie się państw silniejszych w wewnętrzne stosunki gospodarcze słabszych, jak może stać się wyrokiem, skazującym niewinnie ów słabszy organizm na rozstrój polityczny i na wieczną nędzę, z której usiłował się wydobyć.

Nie takie to ideały pokazywali nam w drugiej połowie dziewiętnastego wieku i pokazują po dziś dzień liczni politycy ekonomiczni. Widzieli oni — do pewnego stopnia zresztą nie bez racyi — ciągły i silny postęp idei gospodarstwa światowego, zbliżenia się ekonomicznego ludów do siebie w zgodnej pracy i w rozumnym międzynarodowym jej podziale, wreszcie w poszanowaniu indywidualnych potrzeb i autonomicznego rozwoju. Tymczasem jednak nastał obecnie, jak się zdaje, na dobre, okres reakcyi skrajnego egoizmu pojedyńczych społeczeństw, zamieniającego pokojowe współzawodnictwo w coraz zaciętszą i zupełnie elementarną walkę, prowadzoną coraz wstrętniejszymi środkami.

R. B.

Po zgonie Papieża Leona XIII

(Telegramy).

Rzym, 23 lipca. Dzisiaj w godzinach południowych, w skutek strasznego upału liczba osób odwiedzających zwłoki znacznie zmalała, po południu znowu wzrosła. Ponieważ wstęp do bazyliki dozwolony jest tylko za biletami, komisaryat policyi dzielnicy Leona i biura watykańskie są formalnie oblęgane przez publiczność. Przed kaplicą św. Sakramentu agenci policyjni i karabinierzy nie dopuszczali do dłuższego zatrzymywania się przed kratą kaplicy. Prócz aresztowania kilku złodziei kieszonkowych nie było innego wypadku.

Rzym, 24 lipca. *Osservatore* donosi, że wczorajsze posiedzenie kongregacyi, w którem wzięło udział 30 kardynałów, postanowiło na sobotę pogrzeb Papieża.

Giornale d'Italia pisze, kongregacya zajmowała się także ułożeniem noty do ciała dyplomatycznego przy Watykanie. Jednomyślnie oświadczono się za tem, by w nocie nie opuścić dawniejszych zastrzeżeń, ale wyrazić je w umiarkowańszej formie. Msgr. Merry del Valowi, poruczono zredagowanie noty.

Rzym, 24 lipca. Na wczorajszem, trzeciem z rzędu posiedzeniu kongregacya kardynałów przyjęła akta *datarii* oraz klucze i pieczęcie kancelaryi i zamianowała komisyę dla konklawe; składa się ona z kardynałów: Macchi, della Volpe i Casali. Dalej poruczono służbę lekarską w konklawie dr.: Lapponiemu, Pelgallo i Cagiattiemu.

Między innemi nadeszła do Watykanu depesza kondolencyjna od rządu japońskiego.

Rzym, 24 lipca. W dzielnicy Leona panuje ruch ożywiony. Ogromne tłumy ludności ciągną do kościoła św. Piotra celem obejrzenia zwłok. Na placu św. Piotra sprzedają karty z portretem Papieża, które znajdują ogromny pokup. Fotografowie robią ciągle zdjęcia. Pod kolumnadą Watykanu urządzono kilka stacyi sanitarnych. Z prowincyi nadeszły telegraficzne doniesienia, że tamtejsze władze włoskie cywilne i wojskowe wzięły udział w nabożeństwach żałobnych za Papieża.

Rzym, 24 lipca. *Giornale d'Italia* pisze, że testament Papieża obejmuje 30 stronic. Poleca on wykonawcom testamentu dalsze prowadzenie polityki Zmarłego. Cały majątek Leon XIII. zapisał na cele kościelne i zarządził, ażeby zwłoki jego pochowano w kościele San Giovanni in Laterano.

Rzym, 24 lipca. Kollegium św. przyjmie w sobotę o godz. 11 przed południem ciało dyplomatyczne, akredytowane przy Watykanie, przyczem dziekan ciała dyplomatycznego wygłosi mowę kondolencyjną, na którą odpowie kardynał-kamerling Oreglia.

Rzym, 24 lipca. Gdy publiczność przeciągała dziś koło zwłok Ojca św., odbyło się o godz. 10 w kościele św. Piotra uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Leona XIII. Wzięli w niem udział: kollegium kardynałów, ciało dyplomatyczne, dygnitarze i goście za biletami. Także w innych kościołach odbyły się nabożeństwa przy udziale duchowieństwa i licznych tłumów publiczności.

Nabożeństwa żałobne odbywać się będą przez następnych pięć dni, a po ukończeniu ich zbiorą się kardynałowie na konklawe.

Kraków, 24 lipca. *(Tel. pryw.)* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. w Katedrze na Wawelu odprawił dziś przed południem ks. biskup-sufragan Nowak w otoczeniu licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział: Delegat Namiestnictwa radca Dworu Fedorowicz, tajny radca dr. Bobrzyński, wiceprezydent miasta dr. Leo, marszałek powiatowy dr. Paszkowski, senat akademicki, członkowie Akademii Umiejętności, reprezentanci sądownictwa, urzędnicy dyrekcyi kolei państwowych z radcą Dworu Horoszkiewiczem, prokuratoryi państwa, poczty, magistratu, liczne Stowarzyszenia oraz tłumy publiczności.

Kardynał-Camerlengo.

W czasie „bezkrólewia“ — od zgonu jednego Papieża do objęcia rządów przez jego następcę — władza spoczywa w rękach kardynała-camerlenga. Godność „kardynała-camerlenga Kościoła rzymskiego“ otrzymał po raz pierwszy w roku 1061 Leon, kardynał Santa Maria Cosmedino. Od wieku XIII. camerlengo jest już nietylko prefektem i administratorem funduszów publicznych, lecz ma powierzoną władzę nad klerykami pałacowymi i wszystkimi urzędnikami Kuryi.

Grzegorz XI. rozkazał, aby władza camerlenga trwała i po śmierci Papieży i aby mu do wyboru nowej Głowy Kościoła przekazano rządy w pałacu papieskim. Obowiązkiem camerlenga jest też uderzyć trzykrotnie srebrnym młoteczkiem w skroń zmarłego Papieża i wezwać go po imieniu, aby wykazać, że Ojciec św. skonał a Stolica Piotrowa jest wolna.

Następnie camerlengo wzywa do łoża śmierci kardynałów i oznajmia im, że Ojciec św. skonał, zajmuje się pogrzebem i rozdawaniem jałmużny, sporządza inwentarz kosztowności papieskich, każe przygotować pokoje do konklawe i ustanawia straż przy nich. Ma też camerlengo władzę nad trzema kardynałami, którzy są wykonawcami postanowień Kollegium kardynalskiego podczas wyboru Papieża, a ich rozporządzenia muszą być przez podpis camerlenga potwierdzane. Panuje zwyczaj, że na znak władzy, jaką posiada, towarzyszy mu gwardya szwajcarska.

Jako najwyższy przedstawiciel Izby Apostolskiej miał camerlengo zawsze licznych kleryków do pomocy, których początkowo sam mianował; w następstwie jednak prawo tej nominacyi zachowano dla Papieża. Eugeniusz IV. w r. 1444, wydając nowe statuty dla kleryków Izby Apostolskiej, ograniczył bardziej jeszcze wpływ camerlenga, którego prawa w Izbie były odtąd raczej honorowe. Dawniej był też camerlengo prefektem Uniwersytetu rzymskiego i przyznawał doktoraty na czterech fakultetach.

Kardynała-camerlenga mianuje Papież na konsystorzu, po tradycyjnem zapytaniu św. Kollegium: *Quid vobis videtur?* Obecnie, jak wiadomo, godność camerlenga piastuje kardynał Oreglia.

Głosy prasy o Leonie XIII.

Pisma wszystkich narodów i wyznań zamieściły obszerne sprawozdania o życiu i rządach Papieża Leona XIII. i bardzo przychylne, w znacznej części entuzyastyczne oceny jego działalności, oraz charakteru. — Oczywiście jednak stanowisko polityczne i wyznaniowe pism pojedyńczych uwydatniło się w tych artykułach, i gdy prasa katolicka ma dla Leona XIII. tylko słowa wielkiej czci i podziwu, pisma liberalne włoskie, bezwyznaniowe i protestanckie, oddając zasłużony hołd wielkiemu mędrcowi, szlachetnej i zacnej osobistości, dobrotliwości i bystrości umysłu zmarłego Papieża, nie zapominają także o swoich urazach, i bądź to wyrażają niezadowolenie z pojedyńczych aktów jego polityki, bądź też z jego działalności kościelnej, katolickiej. Włosi liberalni uskarżają się na to, że Leon XIII. nie uznał państwa włoskiego, robił mu trudności i przez swą politykę utrudnił pomyślne ułożenie się stosunków wewnętrznych; pisma zaś liberalne niemieckie zarzucają Mu, że był nieprzychylnie usposobiony dla wszelkiego prawdziwego postępu i zamykał się zupełnie w widnokręgu katolicko-średniowiecznym.

Ale takie pojedyncze zarzuty, wypowiadane zresztą w formie bardzo oględnej, nie osłabiają wcale ogólnego wrażenia, że wszystkie pisma, bez względu na wyznanie i stanowisko polityczne, są przejęte wielką czcią i niekłamanym podziwem dla świątobliwego Papieża, mądrego i zręcznego dyplomaty, dobrotliwego opiekuna słabych i potrzebujących pomocy, gorącego miłośnika sztuki i literatury.

Zadowalamy się tą ogólną charakterystyką głosów prasy, nie przytaczając ich szczegółowo, bo ostatecznie wszystkie mają mniej więcej tę samą treść i odznaczają się tem samem znamieniem szacunku i podziwienia. Chcielibyśmy tylko zwrócić szczególną uwagę na nekrologi pism angielskich, które prześcigają się w słowach uznania dla „Wielkiego Papieża“, wysławiają w gorących słowach wszystkie jego zalety, wynoszą jego ogromne zasługi dla Kościoła i ludzkości. — W kraju, gdzie „Precz z papiestwem!“ jest hasłem popularnem, takich nekrologów najmniej możnaby się spodziewać, jakkolwiek wiadomo, że pod rządami Leona XIII. dawna nienawiść do papiestwa ulotniła się już znacznie w Anglii i nastąpiło nietylko zbliżenie, ale też miliony Anglików przeszły na łono Kościoła katolickiego. Ten owoc działalności Leona XIII. jest oczywiście najmniej miły dla gorliwych Anglików, i dlatego nie może zadziwiać, że niektóre pisma pastorskie, oddawszy hołd zasłużonemu Ojcu św., kończą swe nekrologi radośnem twierdzeniem, że pod jednym względem Leon XIII. nie osiągnął swego celu, mianowicie nie zdołał przeprowadzić połączenia Kościoła anglikańskiego z katolickim.

Wojsko papieskie.

Wojsko papieskie składa się obecnie z trzech gwardyi, czyli straży: szlacheckiej, pałacowej i szwajcarskiej, oraz z korpusu żandarmów papieskich. Jedni tylko szwajcarzy pobierają żołd i obciążają kasę papieską. Gwardya szlachecka rekrutuje się z arystokracyi rzymskiej, a straż pałacowa z drobnych mieszczan rzymskich.

Pierwsza składa się z pułkownika, porucznika, podporucznika, 8 podoficerów, 8 kadetów i jednego kadeta, pełniącego obowiązki adjutanta, 48 szeregowców, furyera, giermka, czterech trębaczy, *maitre d'armes* i magazyniera. Kandydat do straży *nobilium* musi złożyć dowody swego szlachectwa, uznane co najmniej od lat sześciuset w Państwie Kościelnem, następnie powinien posiadać majątku co najmniej 20.000 franków, liczyć lat co najmniej 21, a co najwyżej 25, wreszcie złożyć świadectwo zdrowia.

Do gwardzistów szlacheckich należy zawozić wiadomość prałatom, przebywającym po za Rzymem, że otrzymali purpurę kardynalską i wręczać im piuskę czerwoną, pierwszą oznakę ich godności. Gwardziści nie mogą zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia swego komendanta. Awansują według raz przyjętego porządku, a tylko komendant otrzymuje bezpośrednio nominacyę od Papieża. Ani gwardya szlachecka, ani pałacowa nie mieszka w Watykanie, wzywani są tylko na większe występy. Przeciwnie, Szwajcarzy mieszkają w koszarach przylegających do pałacu apostolskiego. Ich ustanowienie sięga

---

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BOCZNA DROGA.

Z życia wieśniaków Ameryki zachodniej.

(Z angielskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Agnieszka pierwsza odzyskała panowanie nad sobą. Powstała i niosąc uspione dziecko do drugiej izby, podała rękę Willowi, mówiąc:

— Cieszę się, że ciebie widzę, Will.

A on ujmując jej rękę, odpowiedział:

— Jestem zadowolony, żem wrócił, Agnieszko. Nie powinienem był odjeżdżać.

Potem zwrócił się do starych.

— Jestem Will Hannan. Nie przestraszajcie się, stary ojcze; żartowałem poprzedniej nocy.

— Doprawdy? trzeba by się o tem przekonać — zawołała stara. — Ależ to nie do uwierzenia! To ty jesteś ten mały Will, którego lekcyi uczyłam? Doprawdy! doprawdy! Ale co za śliczny chłopiec z niego się zrobił! Patrzcie na te wąsy!

— Otóż to! porządnie mnie przestraszył wczoraj wieczorem. Bez przesady, takie przerażenie rok życia może kosztować!

I stary zaczął się śmiać ironicznie, co nastręczyło innym sposobność do śmiechu i w ten sposób atmosfera nieco się rozpogodziła. Agnieszka miała czas przyjść do siebie i oczy jej mogły już spotkać się z oczami Willa. On przecież także głęboko był wzruszony; gardło miał ściśnięte a oczy łzami mu zachodziły za każdym razem, gdy na nią spojrzał.

Agnieszka była dziwnie wychudła i wycieńczona. Błękit jej oczu zdawał się przyćmiony i przyblakły od płaczu, a piękna purpurowa barwa jej ust zniknęła bez śladu. Gdy obracała głowę, muskuły na szyi stawały się widoczne, a drżące jej i blade ręce zgrubiały w stawach. Biedna kobieta! Czuła, że jest przedmiotem skrupulatnego badania i nie wiedziała, gdzie oczy podzieć. Pragnęłaby uciec i wypłakać się, ale nie śmiała. Została więc, a Will zaczął jej opowiadać swoje przygody i wypytywać ją o dawnych znajomych.

Starzy wmięszali się w tę rozmowę i dopomagali jej, odpowiadając za biedną kobietę a Will, widząc, że ona cierpi, zaczął opowiadać zabawne historye, z których starzy śmieli się mimowoli.

Ale Will zmuszał się tylko do wesołości. Raz jeden, przez mgnienie oka, Agnieszka się uśmiechnęła i zdawało mu się, że w tym uśmiechu widzi błysk dawnej jej wesołości. Niestety! nie było już teraz dołeczków na jej policzkach a uśmiech ten przypomniał raczej uśmiech chorego, a nawet jakby widma!

— Ed niedługo powróci, nieprawdaż ojcze? — rzekła Agnieszka. — Właściwie, poszedł do Hobkirka w sprawie koni. Strasznie to przykre dla mnie, że wychodzi w niedzielę. Lepiejby zrobił, czekając jakiego słotnego dnia, albo mógłby to załatwić kiedy wieczorem. Zresztą, nigdy nie dowierzałam handlowi końmi i nie uznaję, żeby to był dobry interes.

— Czy wróciłeś już, na stałe, Will? — spytała mistress Kinney.

— To trudno wiedzieć — odrzekł Will, patrząc na Agnieszkę.

— A więc, Agg, czy nie dasz nam dzisiaj obiadu? Jestem gotów. Musimy być dzisiaj wcześnie w kościele. Elder Whet ma mieć kazanie i tłumy będą. Musimy wcześnie jechać.

— Zostaniesz na obiedzie, Will? — spytała Agnieszka.

— Tak, jeżeli sobie życzysz.

— Życzę sobie.

— Dziękuję. Pragnę z tobą dłużej pozostać. Niewiadomo kiedy znowu ciebie zobaczę.

Gdy zajmowano się przygotowaniami do obiadu, Will siedział w zamyśleniu, słuchając gadaniny starego Kinney. Izba była biedną, małą salką, której niekształtne umeblowanie było zużyte; oko zaledwie gdzie niegdzie zatrzymać się mogło na porządniejszym przedmiocie, na którym praca Agnieszki pozostawiła ślad wykwintnej staranności kobiecej. Sofa, przykryta kretonem, kiwała się na nogach, fotel niewiele więcej był wart, a dywan w łachmanach był w dwudziestu miejscach pospajany i pocerowany szpagatem. Na każdem miejscu znać było wpływ rodziny Kinney. Ostatecznie oni także nie więcej byli warci jak ich meble.

Agnieszka wydawała się na pozór spokojna, ale wewnętrzne jej pomięszanie nie uszło orlego wzroku Mrs. Kinney.

— Doprawdy, zdaje mi się, że nałożyłaś masło do jednej z moich błękitnych salaterek? Wiesz przecież, że nie pozwalam ich ruszać! Nie rozumiem co ci przyszło do głowy! Możnaby myśleć, że doprawdy nie widziałaś nic w swojem życiu, dawniej! Nieprawdaż, ojcze?

— Bez wątpienia — odrzekł stary, przerywając sobie długie opowiadanie o Edzie. — Zdaje się jakby nam niewolno już było rozporządzać tutaj naszemi własnemi rzeczami. Ed, posługuje się moją uzdeczką.

Wyliczył długą listę krzywd swoich, czego Will słuchał jednem uchem, szukając sposobu, żeby przerwać te skargi, gdy nagle dał się słyszeć trzask jakiś; Agnieszka upuściła talerz na ziemię.

— Niezgrabiarzu! — krzyknęła stara — założę się, że to mój talerz z malowanym winogradem! Jeżeli to.... Dzięki Bogu! nie ten.... Ale mógł by być stłuczony. W życiu mojem nie widziałam podobnej do ciebie, w całem życiu! To już trzeci od czasu jak jestem tutaj.

— No, no, babko, — rzekł Will rozkazującym tonem. — Nie róbcież tyle hałasu z powodu głupiego talerza. Zresztą, ileż to może kosztować? Oto macie dolara.

Agnieszka szybko się wmięszała, wołając:

— Nie rób tego, Will! Ten talerz nie należał do niej. Jest moją własnością i mogę wytłuc wszystkie, co są w domu, jeżeli mi się podoba! — dodała stanowczo.

— Naturalnie, że możesz — odrzekł Will, biorąc jej stronę.

— Otoż nie! dopóki ja tu jestem, ona niema prawa tego zrobić. Dałem do kupna naczynia własne pieniądze, a jeżeli ona utrzymuje, że to jej....

— Czego, do dyabła takie wrzaski wyprawiacie? Agg, czy nie możesz zrobić ani kroku, żeby nie podjudzać starych, natychmiast, gdy z domu wyjdę?

Tym, który przemówił te słowa, był Ed, stojący w drzwiach otwartych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czasów Juliusza II, który był biskupem w Lozanie. Żołnierze i oficerowie składają się z setki ludzi, wysokich, dorodnych, którzy pochodzą ze szwajcarskich kantonów katolickich, służba ich polega na tem, że pełnią wartę przy wejściu i na korytarzach watykańskich. Żołd ich wynosi 50 franków na miesiąc i obiad. Żandarmi papiezcy w liczbie 120 utrzymują porządek wewnątrz Watykanu. Armia w całości posiada sześciuset ludzi. Jest to najmniejsza siła militarna w usługach największej siły duchowej.

KORESPONDENCYE

Norymberga, 20 lipca.

Wybrawszy się na kilkutygodniowy pobyt do Neuheim, zamierzałem zatrzymać się po drodze w Norymberdze, w tem jedynem na całą Europę mieście — obok włoskiej Sienny — które zachowało wygląd wieku szesnastego i potrafiło się ochronić od zeszpecenia, jakiemu wszystkie miasta uległy w wieku ośmnastym i od zbanalizowania pod hasłem postępu w wieku dziewiętnastym. Nie miałem pojęcia, że ta cicha, średniowieczna Norymberga najechana została właśnie przez sto tysięcy Niemców, a to z powodu dziesiątego zlotu niemieckiego związku turnerów. Dowiedziawszy się o tem w wagonie, zawahałem się w zamiarze zatrzymania się w Norymberdze w porze do zwiedzania osobliwości możliwie najniekorzystniejszej, a zwłaszcza z obawy, że nie dostanę nigdzie noclegu. Przeważyła zaś ciekawość i chęć porównania tego zlotu niemieckich turnerów z naszym polskim z przed trzech tygodni. Zaryzykowałem więc, wysiadłem z wagonu i wśród niesłychanego zgiełku przecisnąłem się hotelu, najbliżej dworca położonego. Nie było naturalnie ani jednego wolnego pokoju, ale, że Niemiec nie wypuszcza tak łatwo z rąk zarobku godziwego, więc zarządca hotelu zaradził wnet brakowi lokalu. Kazał wstawić łóżko do pokoju dyrekcyjnego i umożliwił mi przenocowanie pod dachem. Co prawda, po raz pierwszy spałem tu „za szklanną ścianą"; drzwi bowiem były oszklone, ale żem miał czyste sumienie więc jawność ta nie zamąciła mi snu błogiego. — Z uznaniem podnieść przytem muszę sumienność zarządu hotelowego, który przy obrachunku wcale nie skorzystał z położenia wyjątkowego i zupełnie umiarkowaną podał cenę. Z wdzięczności za tę przysługę nadmieniam, że był to, wspaniały zresztą, „Grand hotel", któremu sumiennie mogę zrobić niniejszą reklamę. Mimowoli porównywałem ciągle to, com tu widział, z tem, co się u nas we Lwowie przed trzema tygodniami działo, podczas zlotu Sokołów i tak też rzecz zamierzam opisać.

Najprzód więc, jaka była fizyognomia miasta? U nas dekoracya domów bardzo słabo wypadła i ograniczyła się do wywieszenia spłowiałych już chorągwi w kilku ulicach pryncypalnych; tu zaś wszystkie bez wyjątku domy, nawet w najodleglejszych ulicach były suto dekorowane, ale nie starzyzną dekoracyjną, lecz emblematami, widocznie *ad hoc* sporządzonymi. — Budynki rządowe nie wyłączyły się od tej owacyi, ale co prawda książę-regent sam objął protektorat zlotu, za czem poszło, że także wojskowość czynny brała udział w uroczystościach gimnastycznych. — I tak wojsko dostarczyło pościeli dla kilkunastu tysięcy turnerów i przystawiło do pochodu uroczystego 38 muzyk wojskowych, 300 koni szwoleżerskich i t. d. — Związek niemieckich turnerów jest olbrzymi, obejmuje bowiem 7.000 gniazd i liczy do 800.000 członków. Co pięć lat odbywa się ogólny zlot związkowy, ostatni był w Hamburgu, obecnie przyszła kolej na Norymbergę, a że Norymberga dla każdego Niemca ma urok niezwykły, więc łatwo zrozumieć, że mnogie tysiące pospieszyły na ten zlot, zwłaszcza, że i koleje żelazne ze swej strony nadzwyczajne poczyniły ułatwienia. Zjechało się więc do Norymbergi 31.000 turnerów zawodowych, a nadto dwa razy tyle wolontaryuszów płci obojej, których przygnała ciekawość. Zapewniali mnie ludzie kompetentni, że około 100.000 gości przybyło na tę uroczystość do Norymbergi. — Miasto wspaniały zrobiło interes pieniężny; dzienniki miejscowe utrzymują, że około 4 miliony marek wpłynie do miasta od gości. Podam tu kilka ciekawych dat, które dają miarę olbrzymiej konsumcyi w tych kilku dniach uroczystych.

Istnieje w Norymberdze sławna, więcej niż krakowska „jaśnie wielmożna" knajpka, zwana oryginalnie „Bratwurstglöcklein". Powaga i znaczenie jej nie lada, skoro się zważy, że powstała już w roku 1400, ma więc za sobą pięciusetletnią tradycyę, a urządzenie jej jest dziś zupełnie takie same, jak było za czasu rozkwitu niemieckiego renesansu. W tej to knajpie przesiadywały wszystkie wielkości literackie i artystyczne z czasu renesansu, a więc Albrecht Dürrer, Peter Vischer, Wit Stwosz, Hans Sachs, Behaim i wielu innych.

Nie dziw więc, że każdy, kto do Norymbergi przyjedzie, przez ciekawość, a nadto przez pietyzm dla tych dostojnych dawnych sztamgastów, chce koniecznie zjeść porcyę tych historycznych kiełbasek i wypić z namaszczeniem kufel piwa przy staroświeckim dębowym stole, za którym w XV. i XVI. wieku zasiadali ci przesławni wielmoże ducha.

Ale trzeba wiedzieć, że lokal ten arcyoryginalny jest minimalnych rozmiarów i zupełnie nieurządzony na odwiedziny liczniejszych mas. — Jest to przybudówka, dolepiona niejako d o k a p l i c y *(sic!)* obok kościoła św. Sebalda; szerokość tej knajpki wynosi najwyżej 3 metry, a długość może dwa razy tyle, wysokość tylko nieco nad 2 metry.

Urządzono się więc tak, że tylko z jednej strony był wchód przez kuchenkę, w której się odgrzewały owe słynne kiełbaski z kapustą, a tłumy zwiedzających przeciskały się procesyonalnie przez wąziutki przechód, pozostawiony między dwoma rzędami stołów, i wychodziły drugą stroną. — Ścisk, zaducha wprost zabijająca! — Nie wolno było tym szczęśliwcom, którym się udało usiąść przy stole, zabawić dłużej nad trzy minuty, inni zadowolić się musieli tem, że przynajmniej przesunęli się gęsiorem przez tę sławną knajpkę artystyczną.

Udało mi się szczęśliwie dopaść takiej porcyi. Składała się z czterech cieniutkich i króciutkich kiełbasek i szczypty kapusty kwaśnej. Kiełbaski te historyczne są nie większe, jak mały paluszek dziesięcioletniej dziewczynki, ale smak ich wyborny, może w skutek silnej suggestyi, której tu wszyscy ulegają. — Proszę sobie wyobrazić, że w pierwszy dzień zjazdu turnerów sprzedano 100.000 porcyi tych kiełbasek, a w drugi dzień 80.000! — A że porcya wraz z kufelkiem piwa kosztuje pół marki, więc restaurator zarobił wprost m a j ą t e k w tych kilku dniach.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. T. Gerstmann.

KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

— **Uroczyste nabożeństwo żałobne** za spokój duszy Ojca św. Leona XIII. odbyło się dziś o godzinie 9 przed południem w kościołach archikatedralnych obrz. rzym.-kat. i ormiańsko-kat.

W archikatedrze rzym. kat. Mszę św. żałobną celebrował w otoczeniu licznego duchowieństwa Najprz. ks. Arcybiskup Weber. W nabożeństwie wzięli udział: Ich Eksc. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent sądu krajowego dr. Tchorznicki, grono urzędników Namiestnictwa z radcą Dworu p. Mauthnerem, członkowie Wydziału krajowego, senaty Uniwersytetu i Politechniki, generalicya z oficerami pułków załogujących we Lwowie, urzędnicy kolei państwowych z radcą Dworu p. Wierzbickim, urzędnicy poczt i telegrafów z radcą Dworu p. Gaberlem, urzędnicy sądu, prokuratoryi państwa, dyrekcyi i prokuratoryi skarbu, Rada miejska z wiceprezydentami p. Michalskim i Ciuchcińskim, oraz liczna publiczność.

W katedrze ormiańskiej, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił w otoczeniu licznego duchowieństwa, ks. infułat Moszoro, obecni byli: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, oraz reprezentanci władz rządowych i autonomicznych.

Po nabożeństwie udał się JE. P. Namiestnik z gremium Namiestnictwa do pałacu arcybiskupiego, gdzie złożył na ręce Najprz. ks. Arcybiskupa Webera wyrazy najgłębszego ubolewania z powodu zgonu Ojca świętego.

— **JE. P. Minister dr. Piętak** nadesłał do Rady miasta Lwowa następującą depeszę:

Serdeczny biorę udział w szczerem żalu świetnej Reprezentacyi z powodu zgonu długoletniego niezmordowanie pracowitego członka śp. Gołąba — *Piętak*, Minister.

— **Zgromadzenie delegatów Rady m. Lwowa.** Na dzisiejszem zgromadzeniu delegatów m. Lwowa poświęcił wiceprezydent p. Michalski także żałobne wspomnienie śp. Andrzejowi Gołąbowi, długoletniemu radnemu miasta.

— **Nieprawdziwe doniesienia o strejku.** Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki ruskie i polskie o wybuchu strejków rolnych w całym szeregu gmin powiatu buczackiego, a mianowicie w Zadarowie, Niskołyzach, Petlikowcach, Przewłoce, Przedmieściu, Rzepińcach i Jezierzanach, opiera się na błędnych informacyach. We wszystkich tych gminach niema mowy o strejku. Natomiast w Trościańcu, w tymże powiecie usunęła się miejscowa ludność od roboty na łanach dworskich. Po przybyciu jednak nowonabywcy majątku, Scheiba, na miejsce, udało się za interwencyą starostwa, a mianowicie przy udziale wysłanego na miejsce urzędnika politycznego, zawrzeć odpowiednią umowę miedzy strejkującymi a dworem. Obecnie zapanowały w gminie normalne stosunki i miejscowa ludność pracuje przy żniwach wraz ze sprowadzonymi obcymi robotnikami.

— **Na pomnik Mickiewicza** składają coraz-to nowe stowarzyszenia rzemieślnicze i rękodzielnicze, w miarę środków, którymi rozporządzają, mniejsze lub większe kwoty. Wiadomość o zamierzonem w najbliższych dniach fundamentowaniu zelektryzowała wszystkich, którym sprawa jak najrychlejszego odsłonięcia pomnika Adama w stolicy kraju, leży na sercu.

Komitet pomnikowy pracuje z zapałem; znakomity artysta p. Antoni Popiel wytęża wszystkie siły, by dzieło, z jego pracowni wyszłe, stało się prawdziwą ozdobą Lwowa; zakład kamieniarski p. Schimserowej przygotował już granitowe części olbrzymiego pomnika, który rozmiarami swymi imponujące wywierać będzie wrażenie.

Powołane do działania czynniki nie zawiodły więc położonego w nich przez ogół zaufania; ogół ten jednak winien i ze swej strony przyczynić się do uwieńczenia pięknego dzieła. Niechaj składki na pomnik popłyną teraz wartkiem korytem; niech „pesymiści" i „wstrzemięźliwsi" pójdą śladem ofiarnych stowarzyszeń rzemieślniczych, a pomnik Wieszcza odsłonimy do roku uroczyście na Wałach hetmańskich.

— **Na budowę kolumny Mickiewicza** złożyli w dalszym ciągu: wydział stowarzyszenia blacharzy i mosiężników 200 kor.; stowarzyszenie introligatorów, tokarzy i szczotkarzy 100 kor., a stowarzyszenie krawców i kuśnierzy na razie 50 kor.

— **Dla pogorzelców** Wiśniowczyka, powiatu podhajeckiego udzieliło prezydyum Namiestnictwa, tytułem doraźnej zapomogi kwotę 400 koron.

IWAN TRUSZ.

Iwan Trusz należy do młodego pokolenia artystów, wychowanych przez zreformowaną po śmierci Matejki Akademię krakowską. I na jego całej dotychczasowej twórczości widnieją ślady tego dodatniego wpływu, jaki wywarli nowi profesorowie tej miary, co Malczewski, Wyczółkowski, Stanisławski, Mehoffer...

Trusz nauczył się w Krakowie nietylko dobrze malować, ale, wiedziony doświadczoną ręką profesora Stanisławskiego, poznał sam zakres swego talentu i drogę, po której kroczyć powinien. Dlatego nie znajdzie nikt w jego sztuce niepewnych wahań, szukania, walki, jaką przechodzić musi twórczość artysty, nie zdającego sobie dokładnie sprawy z tego, co i jak malować powinien. Stanisławski rozwinął w nim ukochanie natury, poddał mu sposób jej pojmowania, rozświetlił duszę własnym przykładem, za którym Trusz podążyć potrafił... Ztąd, to przywiązanie artysty do krakowskiej szkoły. Kiedyś wysłano go do Monachium. Trusz znikł na trzy miesiące z Krakowa, zaczął kilka szkiców u Ażbego, przypatrzył się ciżbie uczniów, zapełniających pracownie Stucka, Seitza, Marrea — i powrócił do swej dawnej mistrzyni, którą zawsze za najlepszą uważa. Zarzucano mu nawet z początku zbyt niewolnicze trzymanie się jej wzorów w wyborze tematu, w technice malowania, przypominającej dawnego profesora — Stanisławskiego. Dzisiaj zarzut ten upada. Natura tak żywotna, tak świetnie wyposażona, taka dziwnie na piękno czuła i subtelna, musiała rozróść się wreszcie w talent samoistny i silny. Nauka u Stanisławskiego stała mu się tylko podłożem, początkiem drogi, po której Trusz poszedł już sam, własnym przyświecając sobie blaskiem.

Od trzech lat mieszka on we Lwowie. Cichy, zapracowany, nie mówiący nigdy o tem co i jak maluje, stał długi czas na uboczu. W ostatnim dopiero roku zwrócono nań uwagę.

A przyszło to jak gdyby samo z siebie.

Ze zwycięstwem tej poezyi, która żłobiąc się przez tyle lat maleńkim strumykiem w życie nasze — rozświetliła nam dusze, rozwarła oczy i uczyniła je na piękno czulsze i wrażliwsze.

Ze zwycięstwem tych, którzy tej poezyi słowa, barw, lub linii, dotąd samotnie, w zapomnieniu służyli. A wśród nich znalazł się i Trusz. Bo i on jest poetą. „Poetą słońca, drzew i kwiatów". Obrazy jego, studya, szkice, są barwnemi kartami księgi, w której natchnienie artysty wypisało jeden wielki hymn na cześć natury. Trusz odgadł tajemnicę jej mocy, odgadł to, co jest w niej poza barwą i kształtem, odgadł jej nastrój. Dlatego niebo rozpięte nad stepem, przezeń malowanym, ma tę nieskończoność horyzontu, pławiącego się w liliowych mgłach dali, dlatego te pełne, soczyste, płomienne maki, purpurowe floksy i białe bodiaki, zdają się żyć, rozchylać swe kielichy ku słońcu, tak jasnemu, że blaski jego padają aż w oczy widza, dlatego jesienne krajobrazy Trusza mają swoją odrębną mowę melancholii i smutku, na równi z jesienną sonatą Chopina, na równi z jesienną strofą Verlainea.

Oto jego „godzina zachodu".

Nisko nad ziemią zapadło już słońce. W lesie cisza. Drzewa stoją obumarłe, nagie gałęzie czernią się gdzieniegdzie w gęstwinie, fioletowe smugi oparów podnoszą się leniwie z głębi i snują się w wydłużonych wstęgach, ku tej drodze światła, która od zachodu spływać poczyna.

....und alles so bleich, so totengleich....

Zdawać się może, że żywy las staje przed nami, że skoro wejdziemy tam, to te zeschłe liście zaszemrzą i gałęzie zaskrzypią i rozłkają się w smutnym, szarym, liliowym zmierzchu jesiennym.

Trusz posiada wyborną pamięć malarską. Umie zawsze oddać wiernie wrażenie, otrzymane bezpośrednio od natury. Intuicyę ma przytem niezwykłą. Odgaduje w niej to, co jest wyrazem i właściwem znaczeniem dla wrażliwej duszy człowieka. W naturze podpatruje dziwnie piękne momenta. Maluje rozsłoneczniony step z kwiatami, przesyconymi światłem i kolorem, rozwiesza nad nim szafir nieba drgający jaśnieniem południowego żaru, maluje zwyczajną kałużę lub staw zarosły szuwarem, pole ogrodnika zasiane makiem, samotną sosnę na rozłogu, a z każdego z tych motywów bierze tylko to, co najwspanialsze, co radością nasyca oczy, co staje się kanwą myśli, wspomnień — o szczęściu.

Trusz jest poetą jasnych dni życia. Jeżeli patrzy na miasto jakieś, to widzi je w przepychu barw, w oślepiającym blasku letniego dnia, pod kopułą nieba, z którego spływa szafir, roztapiający się w dalach, nad łożyskiem rzeki w cudne, nieuchwytne pyły tęczowe....

Każdy szczegół uchwycony w momencie takiej chwili, w której cała natura zdawała się stroić w najpiękniejsze swe szaty, oddany jest należycie w obrazach Trusza, sposobem nieraz bardzo prostym, przez umiejętne zestawienie barw, przez artystyczną sumienność wykończenia — przez dar odgadywania tajników duszy przyrody.

Wystawa dzieł Trusza otwarta obecnie w salonie Latoura, nie daje zupełnego pojęcia o istotnym rozmiarze jego talentu. Ona daje tylko całokształt pierwszej, dzisiaj już może zamkniętej, epoki twórczości artysty, który stara się iść ciągle naprzód i wzbogaca się coraz bardziej, rozszerzając zakres swego działania.

Pierwszy ten okres, o granicach zakreślonych jeszcze pod wpływem Stanisławskiego, doprowadzony w każdym razie do doskonałości, nie zadowolnił jednak Trusza. Kiedy poprzednio zapytany, dla czego unika kompozycyi figuralnej, odpowiadał zawsze z uśmiechem „człowiek na obrazie to plama", teraz zaś dąży do tego, aby odtworzyć ów bezpośredni związek, jaki zachodzi między naturą a człowiekiem. Między przejawami jego duszy i tej, która kryje w sobie duszę wszechistnienia....

Maluje więc „święto wiosny". Święto rozkwitającej z pęków zieleni, święto pierwszych, ciepłych promieni słońca — z wtórem ludzkiej radości, ludzkiego wesela.

Jest ranek — może kwietniowy. Na murawie przed cerkwią gromadzą się dziewczęta. Jasne, krasne, grupują się w pary i zawodzą jakiś tan — pierwotny, jak gdyby na cześć tego słońca, które przygrzewać zaczyna i ziemię do życia rozbudza.

Trusz potrafi wymalować to wszystko. Odtworzyć nastrój wiosny, nietylko w rysunku rozwijających się drzew i w świeżości zieleni, ale i w ruchu tych dziewcząt, w kolorycie ich postaci, w jaskrawości ich wstęg, spływających z warkoczy. W całej kompozycyi jest coś wiośnianego. Jest pieśń wiosny!

I dlatego obrazy jego biorą poprostu widza. — Biorą szczerością, rozmachem — poezyą. I dlatego nazwałem go poetą...,

Nie wiem, czy wrażenia moje odbierane za pośrednictwem twórczości Trusza, być może, że zbyt osobiste, jednostronne, trafią każdemu do przekonania. Przypuszczam jednak, że jego indywidualność i sumienność artystyczna, wrażliwość i subtelność odczucia, jego talent widoczny w najmniejszym nawet szkicu — zjednają mu przynajmniej cząstkę tego uznania, jakie ja dla artysty tej miary, co Iwan Trusz żywić muszę.

(aw.)

— **Z Wydziału krajowego.** Kierownictwo departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym obejmuje w zastępstwie członka Wydziału krajowego, p. Mieczysława Onyszkiewicza, który wyjeżdża na miesiąc sierpień, zastępca p. Jan Trzecieski.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w Beresce, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Hoczwi i w Belejowie, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Wodnikach, składnice pocztowe ze zwykłym zakresem czynności.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej, zwołane na wczoraj wieczorem, nie odbyło się z powodu braku dostatecznego kompletu.

— **Lwowski chór akademicki,** liczący 22 członków, wyjeżdża podobnie jak w latach ubiegłych, i w tym roku na tournée artystyczne po zdrojowiskach galicyjskich. Koncertować będzie 27 b. m. w Krynicy, 28 w Żegiestowie, 30 w Rabce, 1 sierpnia w Zakopanem, 3 w Szczawnicy a 5 w Iwoniczu.

— **Ostrzeżenie.** Z dyrekcyi rzeźni miejskiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wskutek zaszłych malwersacyj, na jakich przychwytano jednego z agentów rozwożących lód, dyrekcya rzeźni miejskiej zwraca uwagę odbiorców, że częściowa sprzedaż lodu odbywa się li tylko za gotówkę i że zarząd rzeźni nikogo nie upoważnił do pobierania opłat miesięcznych z góry a tem samem do wystawiania kwitów na te opłaty. Poszkodowani więc raczą się zwrócić z pretensyami do dyrekcyi policyi, której sprawa niesumiennego agenta została przedstawioną.

— **Wpisy** do seminaryum nauczycielskiego męskiego i obu szkół ćwiczeń odbywać się będą w dniach 29 i 31 sierpnia br. Kandydaci zgłaszający się na kurs przygotowawczy i na rok I. mają przedłożyć: metrykę chrztu (urodzenia), na dowód, że ukończyli 14 (na I. rok 15) rok życia; świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza urzędowego; ostatnie świadectwo szkolne; kartę wpisową w 2 egzemplarzach; w razie przerwy w naukach świadectwo moralności. Kandydaci, którzy ukończyli z dobrym postępem IV. klasę szkół średnich będą przyjęci na rok I. bez egzaminu wstępnego. Ukończona III. klasa wydziałowa uprawnia do wpisania na rok I. i kurs przygotowawczy. Uczniowie jednak tej kategoryi poddać się muszą ścisłemu egzaminowi wstępnemu ze wszystkich przedmiotów na kursie przygotowawczym udzielanych. Uczniowie z miejscowości, gdzie nie ma szkół wydziałowych, mogą być przypuszczeni do egzaminu wstępnego na kurs przygotowawczy na podstawie świadectwa z ukończonego szóstego roku nauki. Wszyscy uczniowie mają się poddać próbie głosu i słuchu muzykalnego. Na rok II. i III. przyjęci będą kandydaci tylko tutejszego seminaryum.

— **Konkurs.** W internacie im. Piramowicza dla seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, będzie około 20 wolnych miejsc z początkiem roku szkolnego 1903/4. Podania nieostemplowane należy wnosić do 30 sierpnia b. r. pod adresem: „Zarząd internatu im. G. Piramowicza we Lwowie, ulica Cytadeli l. 9“, dołączając świadectwo ubóstwa i deklaracyę rodziców lub opiekuna, na mocy której zobowiązują się dopłacać po 10 kor. miesięcznie. Wpisowe w kwocie 20 kor. należy posłać równocześnie pod tym samym adresem. W razie odmownego załatwienia wpisowe i załączniki zostaną bezzwłocznie zwrócone. Wychowankowie otrzymają w zakładzie mieszkanie z opałem i światłem, wikt i pedagogiczny nadzór. Każdy uczeń winien zaopatrzyć się w bieliznę na 6 zmian, przynajmniej 1 poduszkę, 3 prześcieradła, kompletne ubranie i płaszcz zimowy.

— **Na niedzielną wycieczkę do Tuchli** ilość miejsc w pociągu jest ograniczona. Wobec tego należy się zaopatrzyć w bilety uczestnictwa (po 2 korony od osoby) o ile możności najwcześniej. Bilety są do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego i w księgarni Altenberga przy placu Maryackim. Tam również można dostać kupony na obiad w Tuchli po 1 kor. 60 hal. od osoby.

Wycieczka do Tuchli uroczej miejscowości naszych Beskidów, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, na dochód kolonij wakacyjnych, zapowiada się świetnie. Specyalny osobny wielki pociąg, który dyrekcya kolejowa przygotowała, zapewnia uczestnikom jak najwygodniejszy przejazd.

— **Wycieczka do Winnik.** Oddział kolarzy polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ urządza w niedzielę, dnia 26 b. m., wycieczkę do Winnik. Punkt zborny gmach „Sokoła“. Wyjazd o godzinie 3 po południu.

— **Pożyczka.** Gmina Byszów, w pow. sokalskim otrzymała ze stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego pożyczkę w kwocie 5000 koron, na eksploatacyę torfowisk, którą ma spłacić w ratach kwartalnych od 1 lipca 1904 począwszy.

△ **Nieostrożna jazda.** Edward Sitzmann, rozwoziciel pieczywa, jadąc wczoraj po południu szybko i nieostrożnie ulicą Jagiellońską najechał na 2-letniego syna kucharza Edwarda Ligęzę, który dostawszy się pod koła wozu doznał znaczniejszych obrażeń na obu nogach. Chłopca opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Mężczyzna,** który przedwczoraj wieczorem zmarł nagle w pobliżu realności przy ul. Żółkiewskiej l. 38, nazywał się Stanisław Chlebek, był subjektem u optyka Boskowitza i liczył lat 27.

△ **Kronika policyjna.** Z dziedzińca realności przy ul. Gosiewskiego l. 4 skradł wczoraj jakiś rzezimieszek p. Z. M., lekarzowi weterynaryjnemu, rower firmy „Adler“ wartości 400 kor.

Do trafiki Fani Katzowej, mieszczącej się w sieni domu przy ul. Teatralnej l. 10 dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli znaczniejszą ilość tytoniu i cygar.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aniela z Hryszkiewiczów Bojarska, żona byłego nauczyciela, w 73 r. życia; Natalia Englisch, w 49 r. życia;

w Stanisławowie, Jan Spisar, rewident kolei państwowych, w 65 r. życia; Wanda z Niementowskich Mecenseffy, żona rewidenta kolei państwowych, w 58 r. życia;

w Dołhem (powiatu drohobyckiego) Kornel Ustyanowicz, ruski literat i malarz, w 64 r. życia;

w Tuligłowach pod Jarosławiem, Stanisław Jasiński, b. właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, w 84 r. życia.

— **Z Akademii górniczej.** P. Tadeusz Goebel, rodem ze Lwowa były słuchacz Politechniki lwowskiej, po ukończeniu wydziału górniczego w Akademii górniczej w Leoben złożył egzamin państwowy z górnictwa.

— **Samobójstwo dziecka.** Z Hniewina donoszą: W pobliskim stawie znaleziono onegdaj zwłoki 10-letniej dziewczynki. Nad stawem znajdowała się kartka pisana ręką owej dziewczynki. W kartce tej pisze, iż popełniła samobójstwo z powodu przesytu życiem i prosi rodziców, aby przebaczyli jej przykrość, jaką sprawia im swem samobójstwem.

— **W nurtach Dunaju.** Z Budapesztu telegrafują: Trzy córki właściciela dóbr w Toeroek-Belagh, Józefa Horwatha, udały się onegdaj nad brzeg Dunaju, a związawszy się razem rzuciły się w nurty rzeki. Zanim im pospieszono z pomocą wszystkie trzy utonęły. Jedna z samobójczyń była zaręczona. Przed kilku dniami atoli narzeczony odesłał jej pierścionek. Fakt ten tak na nią podziałał, iż postanowiła odebrać sobie życie. Z myślą tą zwierzyła się siostrom, które oświadczyły, iż wraz z nią pójdą na śmierć i postanowienia tego dokonały.

— **Nowa defraudacya.** Z Bukaresztu donoszą: Urzędnik tut. austro-węg. konsulatu Wilhelm Schmidt, któremu powierzono spisanie inwentarza pozostałości po austryackim poddanym Fischerze, umknął po sprzeniewierzeniu 79.600 franków. Schwytano go jednak w Silistrii i znaleziono przy nim całą sprzeniewierzoną kwotę.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Toronto w Kanadzie donoszą, że na moście, wiodącym przez rzekę Great River koło Stacyi Galt, zderzyły się dwa pociągi kolejowe. Kilka wagonów wpadło do rzeki, z której wydobyto dotychczas cztery zwłoki.

— **Odznaczenie Polaka.** Akademia umiejętności w Amsterdamie nadała wielki medal złoty Buys-Ballota prof. Arturowi Bersonowi w Berlinie, znanemu zaszczytnie meteorologowi. Odznaczenie to posiada tem większe znaczenie, że wedle przeznaczenia fundatora medalu, meteorologa Buys-Ballota, medal nadawany być ma tylko co 10 lat temu uczonemu, który położył największe zasługi dla rozwoju meteorologii. Posiadają go, prócz p. Bersona, tylko jeszcze prof. dr. Hahn w Wiedniu i prof. dr. Assmann w Berlinie.

— **Straszny orkan.** Paryski *Matin* zamieścił w tych dniach korespondencyę z Hanoi z opisem strasznych spustoszeń, jakie wyrządził w Tonkinie cyklon. Autor tej korespondencyi pisze:

W niedzielę, 7 czerwca około godziny 5 wieczorem w południowo-wschodniej stronie widnokręgu zaczęły się gromadzić czarne chmury, które wzrastały jak olbrzymi strumień lawy i zbliżały się coraz bardziej, aż wreszcie o godzinie 8 nastąpił wybuch. Najpierw zaczął hulać wicher, a potem spadła trąba wodna, rozległ się trzask i zewsząd zaczęły spadać w szalonym wirze cegły z dachów. Hanoi było pogrążone w ciemnościach. Pierwsze podmuchy taifunu zgasiły światło elektryczne. Śród wycia wichru, plusku ulewy i huku piorunów słychać było tylko okrzyki rozpaczliwe setek Anamitów, którzy, drżący, przemokli stali na miejscach, skąd wicher zwiał ich słomiane chaty. Naraz wszczął się pożar i płomienie oświetliły obraz straszliwego zniszczenia. Najbardziej ucierpiał skwer Paul Bert na jednym końcu miasta i dzielnica cytadeli na drugim. Dachy ze wszystkich domów pozrywane, ogrody nie istnieją, szpitala ani śladu — zniesiony zupełnie z powierzchni ziemi; magazyny wojskowe zamieniły się w stos gruzów. Cała wieś, Banc de Sable, została zniesiona z wybrzeża rzeki — wszędzie przewrócone łodzie i zwłoki zabitych ofiar. Nasypy kolejowe pozapadały się, siła taifunu przewróciła cztery pociągi w biegu. Z Nam-Dinhu nadchodzą niesprawdzone jeszcze wieści, donoszące o zburzeniu miasta i setkach ofiar. Wogóle liczba ofiar tej klęski żywiołowej jest bardzo znaczna, lecz jeszcze nie stwierdzona. Od setek lat podobna katastrofa nie nawiedziła Tonkinu. Według przybliżonych oszacowań, szkody wynoszą conajmniej 30 milionów.

Kronika prowincyonalna.

— **Rymanów.** *(Lista gości).* Do 20 b. m. bawiło tu ogółem rodzin 527, osób 1350.

— **Krynica.** *(Wypadek na budowie).* Czeladnik ciesielski Jan Dragnowski, będąc zajętym onegdaj przy budowie domu Adolfa Schwarca, spadł tak nieszczęśliwie z dachu na ziemię, że wskutek odniesionych obrażeń cielesnych w kilka godzin po wypadku zakończył życie.

— **Rymanów.** *(Groźny pożar).* W tych dniach wybuchł tu groźny pożar, który obrócił w perzynę 3 zabudowania tutejsze i 19 w Posadzie dolnej. Ogólna szkoda wynosi 73.700 koron. Powodem wybuchu pożaru było bawienie się dzieci zapałkami.

— **Wiśniowczyk.** *(Pożar).* Dnia 22 b. m. zniszczył tu pożar, 21 domów. Szkoda wynosi 60.000 koron była ubezpieczona zaledwie na 17.000 koron. 35 rodzin pozostało bez dachu.

— **Schodnica.** *(Pożar).* Dnia 20 b. m. wybuchł tutaj z niewiadomej dotąd przyczyny pożar i zniszczył kopalnię nafty wraz z budynkami i maszynami Izraela Gottesmana, mieszkanie Backenrotha i Spki, tudzież topiarnię wosku Ingbera i Spki.

Szkoda ogólna wynosi około 80.000 kor., z tych 74 600 koron było ubezpieczone.

Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia, oddało starostwo całą tę sprawę sądowi powiatowemu w Drohobyczu do zbadania.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Z operetki Offenbacha „Bandyta“, która dotąd nigdy nie była we Lwowie przedstawianą, odbywają się próby codziennie. Premiera 4 sierpnia. Muzyka tej operetki nadzwyczajna, szczególnie chóry wspaniałe, a libretto bardzo dowcipne i zabawne. W przedstawieniu tej nowości bierze udział cały personal operetkowy.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 akt. G. Kerkera.

W niedzielę po raz dwudziesty siódmy „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Reinhardta.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek „Druciarz“ operetka w 3 aktach Lehara.

We środę „Wesoły inwalida“ operetka w 3 aktach Eyslera.

We czwartek „Trzy życzenia“ operetka w 3 aktach Ziehrera.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę po raz drugi „Gałganduch czyli Trójka hultajska“ czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Jana Nestroya.

W niedzielę „Piękna z Nowego Jorku“ amerykańska operetka w 4 aktach Gustawa Kerkera.

Książę Adam Sapieha.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego na odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezesa dr. Kozłowskiego posiedzeniu, powziął następujące uchwały:

1. Zawiadomić wszystkich byłych i obecnych członków Towarzystwa, aby się jak najliczniej jawili na pogrzebie ks. Sapiehy w Krasiczynie;

2. wysłać okólnik do prezesów oddziałów Towarzystwa, aby wezwali członków do udziału w pogrzebie;

3. urządzić nabożeństwo żałobne przed zgromadzeniem Rady ogólnej Towarzystwa;

4. imieniem Towarzystwa przemówi nad trumną ś. p. ks. Sapiehy prezes Tow. dr. Kozłowski oddając hołd zasługom zmarłego, jako b. prezesa Towarzystwa;

5. upoważnić prezydyum do wysłania depeszy kondolencyjnej imieniem Tow. na ręce wdowy i syna ks. Władysława.

* * *

Wysłany wczoraj przez komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego telegram kondolencyjny do wdowy po ś. p. Adamie brzmi:

Księżna Sapieżyna. Reichenhall.

Przejęci głęboką boleścią z powodu zgonu nieodżałowanego naszego honorowego Prezesa, który instytucyę naszą całem sercem ukochał i całe życie pełnej zapału i poświęcenia pracy nad jej dobrem oddał, zasyłamy wyrazy najżywszego współczucia i prosimy Boga, ażeby księżnę w tak ciężkich chwilach łaską swoją pokrzepić raczył. Prezydyum Towarzystwa gospodarskiego: *Kozłowski, Brykczyński, Cielecki, Vivien.*

* * *

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych wydał do wszystkich korpusów strażackich następujący rozkaz:

Nieubłagana śmierć zabrała nam Wodza! Aby dać wyraz czci i przywiązania, jakie każdy wierny, walny i wolny ochotnik żywił dla długoletniego Naczelnika i Pioniera na polu pożarnictwa krajowego, uchwalił Komitet wykonawczy Rady zawiadowczej krajowego Związku w dniu 22 lipca b. r., co następuje:

1. Wszystkie ochotnicze związkowe korpusy strażackie wywieszą bezzwłocznie na swych strażnicach czarne flagi na znak żałoby i ściągną je dopiero po pogrzebie.

2. Wszyscy ochotnicy nosić będą przez rok i sześć tygodni czarne opaski krepowe na lewem ramieniu munduru służbowego na znak żałoby, wszystkie korpusy wstrzymają się przez pierwsze trzy miesiące od urządzania zabaw tańcujących i wycieczek zabawowych z muzyką.

3. Korpusy strażackie miejscowości położonych przy kolei wystąpią uroczyście na dworcach w czasie przewozu zwłok ś. p. Naczelnika.

4. W dniu pogrzebu, względnie w następnych ośmiu dniach urządzi każdy korpus nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Naczelnika i wystąpi *in corpore.*

5. Straże pożarne okręgu przemyskiego wezmą jak najliczniejszy udział w pogrzebie. Straże pożarne: Krasiczyn, Przemyśl, Niżankowice, Dobromil i Radymno pełnić będą służbę honorową przy zwłokach aż do chwili pogrzebu. Naczelnicy wymienionych korpusów zajmą się w tym celu zorganizowaniem doborowych oddziałów.

6. Naczelną komendę nad wszystkimi ochotnikami, którzy przybędą do Krasiczyna w czasie pogrzebu obejmie naczelnik miejscowej straży, p. Michał Ryż.

7. Zamiast wieńców uchwalą Towarzystwa miejscowych straży pożarnych stosowne kwoty i prześlą je Związkowi krajowemu na fundusz żelazny „Kasy pogrzebowej imienia księcia Adama Sapiehy“.

* * *

Dziś o godzinie 10 przed południem zebrali się w wielkiej sali ratuszowej w licznym komplecie delegaci Rady miejskiej, by złożyć hołd żałobny pamięci ks. Adama Sapiehy, obywatela honorowego m. Lwowa.

Gdy wszyscy zajęli swe miejsca, wstąpił na trybunę wiceprezydent miasta p. Michalski i rzekł mniej więcej w te słowa:

Świetna Rado!

I znowu stanąć muszę przed Wami z wieścią, która głębokim żalem serca nasze okrywa.

Zdala od ziemi, którą tak gorąco ukochał, w obczyźnie, której zawsze unikał, zamknął oczy potomek jednego z najstarszych i najpiękniej w historyi naszej zapisanych rodów, tego grodu obywatel honorowy ks. Adam Sapieha. Nie był to jeden z tych, którzy ufni w zasługi, chodzić chcą w ich sławie — był to człowiek czynu, gorącego serca, prawy syn ojczyzny, który do sławy przodków przydał swe wielkie zasługi. Rodzina Sapiehów, acz dopiero w trzeciem pokoleniu mieszka w tej części kraju, już położyła dla niego i jego stolicy niespożyte zasługi.

Ojciec zmarłego, książę Leon, jako pierwszy wybrany wiceprezydent m. Lwowa i później jako członek wydziału miejskiego, oddał miastu naszemu niepospolite usługi — o wielkiem sercu matki zmarłego księżnej Jadwigi z hr. Zamoyskich, świadczą do dziś istniejące tu liczne zakłady dobroczynne, których gorącą była opiekunką. — Imię ich złotemi głoskami w dziejach tego grodu zapisane, a złoty medal wybity na polecenie Świetnej Reprezentacyi, jest skromnym dowodem czci, jaką otaczaliśmy tę przezacną matronę polską.

Książę Adam szedł śladami rodziców. Kochał gorąco Ojczyznę, kraj ten i miasto nasze, w którem tak chętnie przebywał, którego losami żywo się interesował.

Serce jego, biło żywo dla wszystkiego co ojczyste i swoje, skarby swej duszy jak i swe zasoby materyalne tu składał, nie wożąc ich po obcych krajach. Interesował się żywo podniesieniem moralnem i ekonomicznem kraju i na licznych obywatelskich posterunkach umiał zawsze spełnić swój obowiązek z poczuciem obywatela.

Za kilka dni spoczną ziemskie jego zwłoki w rodzinnej ziemi, a my pospieszymy tam z oddaniem ś. p. zmarłemu ostatniego hołdu. — Dziś składamy cześć jego pamięci,

wraz z wyrazami serdecznego współczucia dla pozostałej Rodziny.

Delegaci wysłuchali tego przemówienia stojąc, poczem uchwalili, że jeden członek prezydyum miasta i jak najliczniejsi delegaci Rady mają uczestniczyć w pogrzebie. Zwłoki w imieniu stolicy miasta pożegna członek prezydyum Rady.

* * *

Pogrzeb ks Adama Sapiehy odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 11 przed południem w Krasiczynie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 15 lipca b. r. został otwarty na szlaku kolejowym Louny - Libochowice przy klm. 16·772 pomiędzy przystankami Kresinem i Libochowicami miastem w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pradze przystanek osobowy „Dubany“ dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. Bilety jazdy wydaje p. Paweł Kalous, właściciel w Dubanach. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą w pociągu.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·15 do 20·25, *loco* Ołomuniec 18·90 do 19·—, *loco* Berno-Wiedeń 18·95 do 19·05, na sierpień *loco* Aussig 20·25 do 20·35. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 24 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·30 do 7·50, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 5·75 do 5·80, żyto na termina 5·10 do 5·30, owies obroczny gotowy 5·50 do 5·80, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, jęczmień browarniczy 5·— do 5·40, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·—, groch do gotowania 7·40 do 8·50, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 6·50 do 7·25, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 130·— do 150·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·25 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·50.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj w Ischl na posłuchaniu austro-węgierskiego posła w Atenach barona Buriana i pierwszego sekretarza ambasady rossyjskiej w Wiedniu, Zwarbejewa.

Z Berlina donoszą, że cesarz Wilhelm, który odbywa obecnie podróż na Północ, zaniechał zamierzonego zjazdu z królem szwedzkim.

Z Odessy odbiera londyński *Standard* sensacyjną wiadomość, że ze środkowych i północnych załóg Rossyi zmobilizowano ogółem 128.000 żołnierzy celem ewentualnego natychmiastowego wysłania do Wschodniej Azyi.

Z Petersburga zaś donoszą, że z końcem b. m. odejdzie 11 łodzi torpedowych z Kronsztadu na wschodnie wybrzeża Azyi celem wzmocnienia znajdującej się tam rossyjskiej eskadry.

Drogą na Belgrad donoszą o walce między oddziałem powstańczym a wojskiem tureckiem stoczonej 9 b. m. w górach Dewdżelistre. Powstańcy mieli stracić 17, a Turcy 30 zabitych. Powstańcy posługiwali się w walce bombami dynamitowemi, które jednak nie szerzyły oczekiwanego zniszczenia w skutek zbytniej odległości.

Frankf. Ztg. ogłasza rozmowę swojego korespondenta z pełnomocnikiem króla serbskiego w Genewie, Nenadowiczem. P. Nenadowicz oświadczył między innemi: „Przybyłem do Genewy, aby zarządzić transport ruchomości króla Piotra do Belgradu. Król jest bardzo zajęty, ale zachowuje najlepszą pamięć o Genewie i może kiedyś później przybędzie tu w odwiedziny. Wiadomości, rozszerzane przez rozmaite dzienniki o spisku są zmyślone. Dzienniki te zapłacono za to, albo też chcą one być zapłacone. Król Aleksander dawał niektórym dziennikom znaczne do 300.000 franków dochodzące subwencye. Król Piotr nie będzie żadnego dziennika materyalnie wspierał, gdyż jest za zupełną wolnością prasy. W obec urzędników jest sprawiedliwy i chce mieć koło siebie tylko nieposzlakowane jednostki. Zatrzymał też całą służbę Aleksandra. Lud serbski sympatyzuje z nowym rządem, w czem zresztą niema nic dziwnego, gdyż król jest w obec każdego przyjacielski i życzliwy“.

Do paryskiego *Temps* donoszą z Belgradu, że król Piotr zwiedzał w ubiegłą niedzielę cmentarz i zatrzymał się długo przed grobem Aleksandra i Dragi. W Belgradzie szerzy się opinia, że ostatni z Obrenowiczów nie będzie już długo spoczywał na dotychczasowem miejscu, lecz otrzyma prawdziwie królewski grób n. p. w monastyrze Rakowicy.

Wedle d peszy z Sofii, tamtejszy komisarz turecki, Ferruh-bej, dał bułgarskiemu ministrowi spraw wewnętrznych nowe zapewnienie, że W. Porta gotowa jest uczynić wszystko celem przyjacielskiego załatwienia istniejących nieporozumień w sprawie Macedonii, a mianowicie: co do szkół, cerkwi i metropolii. Zawiadomił on zarazem o uwolnieniu niektórych Bułgarów, aresztowanych w Monastyrze i Uskibie.

Konsulowie Austro-Węgier i Rossyi w Uskibie wyjechali celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć tureckich, popełnionych rzekomo w Gostiwarze, wilajecie monastyrskim.

Z Rzymu piszą do *Berliner Tageblatt*: W Watykanie dokonał się znaczny zwrot na korzyść kandydatury kamerlinga Oreglii. Uchodził on dotąd za despotę, którego surowość i niedostępność były postrachem wszystkich. Tymczasem obecnie okazuje w swoich stosunkach z członkami św. Kollegium tyle taktu i umiarkowania, że zjednał sobie powszechną sympatyę. Pogodzenie się msgr. Oreglii z kardynałem Rampollą, swoim dotychczasowym osobistym nieprzyjacielem pod niosło niezmiernie szanse kamerlinga. Prócz tego posiada tenże sympatye tak u rządu włoskiego, jak i u Jezuitów. W Kwirynale dlatego, ponieważ pochodzi ze starej szlachecko-żołnierskiej rodziny piemonckiej, u Jezuitów zaś, jako wychowanek jezuickiego Kollegium. Zresztą bracia kardynała Oreglii należą do zakonu Jezuitów. Podobno też i Leon XIII. umierając wskazał poniekąd Oreglię, jako Swego następcę.

W ubiegły wtorek zmarł w Brukseli najsławniejszy ze współczesnych mistrzów fortyfikacyj wojennych, generał belgijski Brialmont w ośmdziesiątym trzecim roku życia. Sława Brialmonta sięgała daleko za granice kraju ojczystego. On to wypracował w roku 1859 i przeprowadził plan założenia oszańcowanego obozu w Antwerpii. Rumunia powierzyła mu ułożenie planu ufortyfikowania całego kraju, a w roku 1883 powołało go ministerstwo Trikupisa do sporządzenia planu fortyfikacyj dla Grecyi. System i idee Brialmonta w zakresie inżynieryi wojskowej wywołały poniekąd przełom w nowoczesnej sztuce budowania twierdz i ochrony brzegów. Zmarły był autorem wielu głośnych dzieł o teoryi fortyfikacyj. Najważniejszem z nich jest zasadnicze dzieło p. t. „Fortification du temps present“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Po zgonie Leona XIII.

Rzym, 24 lipca. Mimo wielkiego upału panuje nieustanny ścisk przy wejściu do kościoła św. Piotra, dokąd dążą niezliczone masy ludu. Z powodu tego wzbroniono dzieciom nawet w towarzystwie starszych wstępu do kościoła.

Kraków, 24 lipca. *(Tel. prywo).* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. dla załogi krakowskiej odbędzie się jutro w kościele św. Piotra.

Wiedeń, 24 lipca. Pronuncyusz msgr. Taliani wyjechał do Rzymu na konklawe.

Budapeszt, 24 lipca. Książę prymas węgierski kardynał Vassary wyjeżdża w niedzielę wieczorem do Rzymu.

Warszawa, 24 lipca. *(Tel. prywo.).* Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się w tutejszej archikatedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św., które odprawił ks. arcybiskup Popiel w otoczeniu licznego duchowieństwa. Przybyli na nie także przedstawiciele władz miejscowych z generał - gubernatorem warszawskim Czertkowem na czele.

Po nabożeństwie wypowiedział żałobną mowę prof. ks. Antoni Szlagowski.

Petersburg, 24 lipca. *(Tel. prywo.).* Do *Nowego Wremienia* telegrafują z Rzymu: W cerkwi rossyjskiej będzie dziś odprawioną uroczystość liturgiczna za Papieża Leona XIII.

Petersburg, 24 lipca. *(Tel. prywo.).* Kollegium rzymsko-katolickie otrzymało już urzędowe zawiadomienie o zgonie Ojca św. Nabożeństwa żałobne wyznaczono: na poniedziałek w katedrze, we wtorek w kościele św. Katarzyny, a we środę w kościele św. Stanisława.

San Jago de Chila, 24 lipca. Wczoraj odbyło się tu oficyalne nabożeństwo żałobne za spokój duszy papieża Leona XIII, w którem wzięli udział członkowie ciała dyplomatycznego. Podczas żałobnej mowy, którą wygłosił jeden z księży, ambasador włoski opuścił kościół, z powodu kilku uwag uczynionych przez mowcę.

Kraków, 24 lipca. *(Tel. prywo.).* Ministerstwo kolei żelaznych przyrzekło gal. Stowarzyszeniu handlarzy nierogaciżną oprócz już z dniem 1 lipca b. r. wprowadzonej zniżki taryfowej dla przewozu nierogaciżny, przyznanie dalszej 10 do 20 procentowej zniżki dla eksportu nierogaciżny z Galicyi i Bukowiny poczawszy od 30 klm. Ministerstwo dla Galicyi jednak po wysłuchaniu eksperta B. Mandla, członka krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, nie uznało zniżki tej ze względu na konkurencyę węgierską za wystarczającą i obstaje przy wniosku Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, żeby zniżka ta obowiązywała już od 10 klm.. Dalej żąda toż Ministerstwo, by taryfa eksportu z Galicyi i Bukowiny była zniżoną do cen przewozu taryfy eksportowej niemieckiej do Górnego Szląska o dalsze 40 prc., oraz by dla pojedyńczych przesyłek od 20 do 30 sztuk typ wozu kolejowego został zamieniony na 4 etaży zamiast dotychczasowych dwóch etaży.

Wiedeń, 24 lipca. P. Minister handlu Call powrócił tutaj z Budapesztu.

Wiedeń, 24 lipca. W konferencyach, jakie się odbyły dnia 23 lipca w Budapeszcie między oboma Ministrami handlu w sprawie nowej taryfy cłowej, omawiano obszernie życzenia podniesione w komisyach parlamentów austryackiego i węgierskiego co do niektórych pozycyj.

Wiedeń, 24 lipca. Półurzędowa *Correspondenz Wilhelm* jest upoważniona do oświadczenia, że doniesienie belgradzkiego pisma *Tampa*, jakoby podróż ks. bułgarskiego za granicę oznaczała ucieczkę przed sprzysiężeniem wojskowem — jest nieprawdziwe i tendencyjne. Książę Ferdynand wyjechał za granicę, aby jak w każdym roku, 26 lipca jako w dniu śmierci swego ojca, odwiedzić jego grób.

Czerniowce, 24 lipca. P. Minister rolnictwa bar. Giovanelli, zwiedziwszy Suczawę i Iztkany, wyjechał wczoraj do Nadwórny.

Gliwice, 24 lipca. *Oberschlesischer Wanderer* donosi, że w kopalni „Concordia“ stwierdzono u jednego z robotników czarną ospę. Chorego izolowano w baraku dla chorób zakaźnych, toż samo jego żonę i dwoje dzieci i poczyniono wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz rozszerzeniu się choroby.

Budapeszt, 24 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. w dalszym ciągu obrad nad programem rządowym dep. Ugron krytykował ten program i uzasadniał swą nieufność do niego przyczem polemizował obszernie z onegdajszą mową hr. Apponyiego. Co do węgierskiego języka w armii oświadcza się za dalszą obstrukcyą, gdyż rząd jest obecnie w kłopocie, a opozycya powinna to wyzyskać. Mowca sądzi, że najlepiej byłoby, gdyby obie Izby uchwaliły zaprowadzenie języka węgierskiego w armii, aby się przekonać, z której strony temu się sprzeciwią.

Mowę Ugrona opozycya burzliwie oklaskiwała. Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś.

Berlin, 24 lipca. Jak dzienniki donoszą Maurycy Löwy, kasyer berlińskiej firmy zbożowej Kaempfner i Spółka, zdefraudowawszy 200.000 marek, umknął z Berlina i zginął bez wieści.

Rzym, 23 lipca. Do *Tribuny* donoszą z Neapolu, iż wybuch Wezuwiusza trwa bez przerwy dalej wśród silnych eksplozyj. Lawa w bardzo znacznej obfitości spływa szczególnie w kierunku Pompei.

Belgrad, 24 lipca. Ponieważ przy wczorajszych wyborach gminnych nie zawiła się przepisana ustawą liczba wyborców, zarządzono na niedzielę powtórne wybory.

Belgrad, 24 lipca. Książę Ferdynand bułgarski z dziećmi przejechał przez Belgrad, udając się do Wiednia.

Sofia, 24 lipca. W kołach macedońskich twierdzą, że w Sofii odbyło się zgromadzenie przewodniczących komitetów macedońskich w Bułgaryi. Uchwalono na niem zbierać składki na organizacyę wewnętrzną, natomiast postanowiono nie przyczyniać się do dalszego uzbrajania band, aby nie narażać Bułgaryi, któraby w walce mogła utracić to, co uzyskała.

Haga, 24 lipca. Izba pierwsza przyjęła rewizyę ustawy cukrowej w myśl konwencyi brukselskiej. Minister skarbu oświadczył, że wiadomość o utworzeniu kartelu i ograniczeniu importu cukru do Anglii brzmi tak prawdopodobnie, jednakże rząd nie otrzymał dotąd o tem oficyalnej wiadomości. W angielskich kołach handlowych zapatrują się na ten kartel sceptycznie.

Madryt, 24 lipca. Król i rodzina królewska wyjechali na letni pobyt do San Sebastyan.

Londyn, 24 lipca. W Izbie gmin w dalszym ciągu dyskusyi nad polityką rządu wywodził sekretarz stanu Cramborne, że Anglia musi żądać od Niemiec, aby uznały, że sprawy kolonialne są sprawami wewnętrznemi Anglii. Dopiero wtedy będą mogły liczyć Niemcy na życzliwość Anglii przy zawarciu traktatów handlowych.

Na zapytanie dlaczego rząd w sprawie kanadyjskiej przez kilka lat nic nie zrobił, odpowiedział Balfour, że rząd był zaangażowany wojną w południowej Afryce i nie mógł przeto rozpoczynać sporów z innemi państwami.

W toku obrad nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych wywodził Cramborne, że usiłowania rządu angielskiego, który interweniował w sprawie angielskich Benedyktynów u rządu francuskiego były bezskuteczne. Mimo wielkiego szacunku, jaki mowca ma dla narodu francuskiego, musi wyrazić zdziwienie, że rząd francuski uważał za stosowne zaprowadzić taką ustawę, jakiejby w Anglii nigdy nie przyjęto. Co się tyczy spraw mandżurskich, Anglia życzy sobie bardzo porozumienia z Rossyą, ale — powiada mowca — rząd rossyjski nie jest tak jednolity, jakby należało przypuszczać. Zdaje się, że w łonie rossyjskiego rządu są dwa stronnictwa, z któremi Anglia musi się liczyć. Mowę swą zakończył Cramborne życzeniem, aby przyszło do porozumienia między Anglią a Rossyą.

Londyn, 24 lipca. W Izbie gmin podczas obrad nad etatem spraw zagranicznych deputowany liberalny Dilke zaznaczył, że wymiana odwiedzin między królem a prezydentem Loubetem, jakoteż onegdajsza mowa Balfoura do delegatów francuskich stoją w rażącej sprzeczności z polityką, jaką rząd angielski prowadzi względem Niemiec. Mowca zaznacza, że polityka ta ulega ogromnym zmianom, co szkodzi interesom angielskim. W kwestyi wenezuelskiej i kolei bagdadzkiej rząd angielski schlebiał Niemcom, nagle zaś zwrócił się przeciwko nim. Mowca powiada, że Anglia jest ofiarą agresywnej polityki Niemiec.

Londyn, 24 lipca. *Standard* donosi z Tientsinu: Władze rossyjskie ściągają do Port Artur wojska.

Dublin, 24 lipca. Król i królowa byli wczoraj na rewii wojskowej, w której uczestniczyło 10.000 żołnierzy.

Konstantynopol, 24 lipca. W Tripolis zdarzył się jeden wypadek śmierci na cholerę. Rada sanitarna zarządziła 5 dniową kwarantannę na proweniencye stamtąd.

Wiedeń, 24 lipca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* **Godz. 2 min. 30.** Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 662·25, **Akcye węgierskiego Zakładu kredyt.** 731·—, Akcye Anglobanku 274·50, **Akcye Unionbanku** 528·—, **Akcye Länderbanku** 410·50. **Akcye** Bankvereinu 479·50, Akc. **Bodencredit** 916·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 669·50, **Akcye** kolei Południowej 82·—, **Akcye Tramway** *A)* —·—, **Akcye Tramway** *B)* —·—, **Akcye** kolei Elbethal 424·—, **Akcye** kolei Północnej 53·85, **Akcye kolei** czerniowieckiej 573·50, **Akcye Alpiny** 366·—, **Akcye Rima** Muranyi 460·—, **Akcye** praskiego Towarzystwa żel. 1630·—, **Akcye Fabryki broni** 349·—, **Akcye** Tureckie tytoniowe 358·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·70, Renta majowa 100·40, Austryacka **Renta** koronowa 100·70. Węgierska **Renta koron.** 99·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·90, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·30.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 lipca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Cetner z Podkamienia, A. Ferencowicz i J. Sobierański z Warszawy, M. Brykczyński z Pacykowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Starzyński z Warszawy, O. Sala z Wysocka.

HOTEL FRANCUSKI.

P. J. Grodecki z Wołynia.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Na dworzec główny
o godzinie		
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mező Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kosmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 włącznie).
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Z dworca głównego
o godzinie		
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometh, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kosmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Wyżnicy, Körösmező, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mező Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kosmania, Dorny, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·05	do Stryja.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. lipca 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	55	99	25
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	-
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. lipca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.35	100 55
styczeń-lipiec	100 30	100.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.8)	101.—
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	166.—	170.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.90	155.90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.40	186.40
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	121 30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	101 —
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.50	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510 25	512 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.45	129 45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	10 .10	101 10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 25	101.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115. —	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135 20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.45	101 45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100 50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100 10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.15	101 15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.30	101 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.	120 —
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.35	99.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	157.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198.—	201 50
„ „ za 50 zł. (100 kor.)	198.—	201.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 75	99 75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.20	108.20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 85	99.85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.90	103.90
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.70	99·70
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.85	96.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	89.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	121.50	122.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	10 .40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286 -	290. -
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	274.—	277. -
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.6
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.20	99 20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—. —
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—. —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 5
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	111.25
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116 —	117. —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101 25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.10	102 —
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.15	102 15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.15	94 15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	100 90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.25	11 .25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110 25	111 25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.85	19 85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	430.—	436 —
Clary 40 zł. mk.	162.—	168 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	83 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72 —	75 50
Palffy 40 zł. mk.	168.—	178 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 —	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	6'.—	69.50
Salma 40 zł. mk.	223. —	233.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	255.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273 50	275 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2700 —	2704.—
Zakł. kred. dla handlu i przem	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	733.50	734.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	520.—	523.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.50	411.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1587.—	1597.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528.—	530.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244 50	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251 —	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5335.—	5405.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	573 50	575.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392. —	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401. —	403.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	889 —	890.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	647.—	653.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1061. —	1065.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	361.50	370.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1630. —	1640.—
Schodnicy 500 kor.	720. —	730.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375. —	379.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.20	239.40
Paryż za 100 franków	95.22½	95.32½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.50	117.95
Włoskie banki	95 20	95.35
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95. 7½	95.20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.48	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.52¾	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[5908 3-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 27. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.

Wtorek 28. lipca. 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i maszyny do szycia.

Środa 29. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, dywany perskie i obrazy olejne.

Czwartek 30. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 31. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe, kasa, płyty marmurowe i większa ilość wyrobów blacharskich.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. lipca 1903.

L. 10 248 [5909 3-3]

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Myślenicach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach położonych w rynku.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. głównej Fabryki tytoniowej w Krakowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 82 trafikantów tytoniowych. Składownia połączona jest z trafiką składową i kolekturą loteryjną.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. czerwca 1902 do 31. maja 1903 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 115.032 kor. 96 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1837 kor. 29 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 15.573 kor., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych, przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1·5 procentu od ich wartości.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kollekturze na ciągnienia loteryjne we Lwowie i Wiednin zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 4·38 procent; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu okresu rocznego razem 5037 kor. 99 hal.

Odłączenie trafiki tytoniowej od kollektury loteryjnej jest niedopuszczalne; obydwa interesa tylko łącznie mogą być objęte i tylko łącznie zaniechane.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Przed objęciem interesu, co nastąpić ma w dniu przy doręczeniu upoważnienia oznaczonym, ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w wysokości 600 kor. w rencie austryackiej.

Kaucya ta ma być złożona w ciągu 4 tygodni, po otrzymaniu wezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Właściciel kaucyi ma oświadczyć, że zgadza się na to, ażeby wszelkie pretensye skarbu, wynikające z prowadzenia kollektury przez kaucyonanta, lub z poruczonej temuż sprzedaży losów loteryi państwowej na cele dobroczynne, zostały zaspokojone bez interwencyi sądu, przez sprzedaż złożonych papierów wartościowych po kursie giełdowym.

Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Bliższych wiadomości co do złożenia kaucyi i co do warunków prowadzenia kollektury udzieli c. k. Urząd loteryjny we Lwowie.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Myślenicach.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni, trafiki i kollektury loteryjnej.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości 3000 kor. za zupełnem zabezpieczeniem tejże wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 28. sierpnia 1903 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach.

Wadyum wynosi 800 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Myślenicach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 12. lipca 1903.

L. 84.089. [6007 3-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 11. sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą w sekcyi drogowej Ustrzyki 4442 kor. 35 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 11. lipca 1903.

L. 68.974. [6006 3-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906, odbędzie się 6. sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą za 6740 m^3 35.822 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 11. lipca 1903.

L. cz. E. 1283/3 (4) [6068 1-3]

Dnia 11. sierpnia 1903 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wykazem hip. l. 321 ks. grunt. gm. kat. Krasnostawce, z przynależnościami.

Nieruchomość ta, ocenioną jest na 1513 kor. 60 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1009 kor. 07 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. E. 1746/3 (9) [6021]

Na żądanie Filii Banku hipotecznego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 11. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Tarnopolu, licytacya połowy ciała tab. wyk. hip. 813 kat. gminy Ostrów objętego z parceli ogrodu i roli lkat. 333 i 334 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 375 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor., poniżej tej sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyine, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. E 413/3 (6) [6038]

Dnia 18. sierpnia 1903, odbędzie się licytacya realności lwh. 4 w Gromniku położonej.

Realność tę oceniono na 1431 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 951 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Tuchów, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. E. 1133 3 (5) [6035]

Zobowiązany Walenty Cisło w Książnicach

Dnia 18 sierpnia 1903 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27, Oddział IV. sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 17 (gospodarstwo wiejskie w Książnicach na 3263 kor. 93 hal. ocenionej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2175 kor 96 hal.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr 28, Oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. E. 212/3 (2) [6031]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. p. Wł. Goreckiego, odbędzie się dnia 25. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya realności wyk. hip. l. 2 ks. gr. gm. Ruszelczyce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 28. maja 1903.

L. cz. E. 296/3 (5) [6032]

Na żądanie Gittli Schimmel w Dubiecku odbędzie się dnia 21. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya 6/12 części realności lwh. 90 ks. gr. gminy Dubiecko objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2100 kor.

Najniższa cena wynosi 1050 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. E 409/3 (5) [6039]

Dnia 8. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się tutaj w biurze Nr. III licytacya a) całej realności lwh. 61 i b) lwh. 2136 ks. gr gminy kat. Uhnów Zastawie objętych wraz z przynależnościami.

Oszacowanie wynosi co do realności ad a) 500 kor. zaś co do realności ad b) 200 kor., przynależności na 112 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) kwotę 333 kor. 32 hal. zaś co do realności ad b) kwotę 156 kor. 10 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, 9. czerwca 1903.

L. cz. E 40/3 (5) [6041]

Na żądanie Sary Stecher odbędzie się w sądzie na dniu 10. sierpnia 1903 o godzi- 9 przed południem licytacya 1/5 części realności lwh. 113 ks. gr. gm. kat. Uhnów-Zastawie objętej zobowiązanego Leiby Bratynesa własnej bez przynależności.

Oszacowanie wynosi 940 kor.

Najniższa cena wynosi 626 kor. 66 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 9. czerwca 1903.

L. cz. E. 533/3 (6) [6036]

Dnia 10. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 odbędzie się licytacya realności lwh. 588 ks. gr. Oleszyce stare.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2800 kor.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. E. 1080/3 (6) [6020]

Dnia 1. września 1903 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 20 ks. gr. Sambor Powtórnia składającej się z parceli budowlanej, budynku mieszkalnego i stodoły pod Nr. d. 16/93 st. 11 now. na tejże parceli zbudowanych, tudzież parcel gruntowych (ogród, rola i pastwisko).

Nieruchomość oceniono na 667 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 445 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. E. 208/3 (9) [6030]

Na żądanie Tekli Balińskiej i niel. Józefa Balińskiego zastąpionego przez opiekuna Hnata Korola odbędzie się dnia 2. września 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Busku licytacya ciała hip. l. 542 ks. gr. Milatyn Tekli z Branickich Komandowskiej własnego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Busk, dnia 1. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/1 (149) [6053]

W konkursie Judy Scheimingera wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 28. lipca 1903 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w biurze 19.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 30. czerwca 1903.

Konkursa.

Nr. 3700/3 [5979 3—3]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 166 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady zarządcy przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX. klasy rangi, ewentualnie też opróżnić się mogącej przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie lub Lwowie posady kontrolora z rangą i poborami X. klasy z dniem 5. sierpnia 1903 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 21. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 56 3 (2) [6050]

OBWIESZCZENIE.

C k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 10 czasopisma „Nowy Kolejarz“ z dnia 20. lipca 1903 artykuły pod tytułem: I. „Gdzie winowajca“ „Finale“ od „Jakżeż nie było“ do końca strona 3, II. „Awans lipcowy“ całe strona 3 i 4, III „Kraków“ od „Trafiło się“ do końca strona 4 i 5, IV. „Tarnów“ od „Nie ma kategoryi służbowej“ do końca strona 5, V. „zapomoga z funduszów ruchomych“ całe strona 6, zawierają znamiona występku z §. 300 u. k. ad III. nadto z §. 491 u. k. i art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 22. lipca 1903.

L. Pr. III. 57/3 (2) [6051]

OBWIESZCZENIE.

C. k Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł że zamieszczone w Nr. 199 czasopisma „Naprzód“ z dnia 22. lipca 1903 artykuły pod tytułem: I. „Papież robotników“ cała strona 1, II. „Jak umierali papieże“ całe strona 1, III. „Śmierć papieża“ od „Leon XIII. poświęcił dużo“ do „na całej linii“ strona 3, zawierają znamiona występku §§. 302 i 303 u. k. zaś w artykule pod II) nadto znamiona zbrodni obrazy religii z §. 122 lit. b) u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 23. lipca 1903.

Kuratele.

L. cz P. 126/3 (4) [5646 3—3]

Jan Zając z Karniowic za marnotrawcę uznany został. Kuratorem Piotra Sumerę ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. P. 102/3 (3) [5650 3—3]

Zawiadamia się, iż dla Semiona Srokowskiego Pawła rolnika z Czajkowic z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddanego została Jan Tymkowicz Czajkowski rolnik z Czajkowic kuratorem ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 31. maja 1903.

L. cz. P. 24/3 (5) [5621 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Bobra w Miejscu piastowem. Kuratorem jego ustanowiono Karola Janika w Miejscu piastowem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 8. maja 1903.

L. cz. VII. 120/86 (2) [5641 3—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III., w Brzeżanach postanowił uchylić zawieszoną nad Sylwestrem Hołowką kuratelę z powodu marnotrawstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Brzeżany, 16. maja 1903.

L cz. L. III. 13 2 [5614 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Stryju ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Stryju uchwałą z dnia 17. kwietnia 1903 L. cz. Nc IV. 43/3 zatwierdzenia, kuratelę nad Fedorem Fediów w Dulibach z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Stryju marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Andrusia Melenia w Dulibach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 24. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XII. 349/3 (1) [5980 3—3]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Goldzie Strummer zamężnej Schorr, których to spadkobierców miejsce pobytu jest nieznanane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Stowarzyszenie „Zidron Huraw“ Józef Seml Nathan Solm we Lwowie pozew o 800 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 26 sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Maksymiliana Frieda adw. we Lwowie, który będzie zastępywał niewiadomych spadkobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XII.

Lwów, dnia 5. lipca 1903.

Praes. 1280/3. [5971 3—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego, zamianował na mocy §. 301 p. k. dla trzeciej zwyczajnej, dnia 31. sierpnia 1903 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego Przewodniczącym, a Jego zastępcami wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież radców Mandybura, Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Moora.

Przemyśl, dnia 21. lipca 1903.

L. cz. A. 322/98 (14) [5183 3—3]

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Bąkowej ustanawia się kuratorem ad actum Stanisława Brockiego w Lanckoronie i wzywa ją przez edykta aby w przeciągu jednego roku do spadku po Teofilu Korzeniowskim w Lanckoronie 9. października 1898 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli zmarłego się oświadczyła inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem uzupełnionym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 21. maja 1903.

Prez. 12.756. [6018 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jonasz Horowitz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24. kwietnia 1903, l. 9499 notaryuszem w Żabiu zamianowany, złożywszy dnia 30. czerwca 1903 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. 1135 [6049 1—3]

C. k. Izda notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzy po myśli przepisu §. 25. ustawy notaryalnej rościliby sobie pretensye odszkodowawcze do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza w Delatynie ś. p. Franciszka Gruińskiego zahipotekowanej w stanie biernym posiadłości lwh. 311 w Delatynie obecnie Amalii z Sobotów Gruińskiej własnej, ażeby pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie rzeczonego okresu zezwoli się na zwrot odnośnego hipotecznego dokumentu kaucyjnego do rąk pozostałej wdowy Amalii z Sobotów Gruińskiej, jako wykazanej właścicielki posiadłości obciążonej hipotecznie wyż rzeczoną kaucyą niemniej na wystawienie dotyczącej deklaracyi ekstabulacyjnej.

C. k Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 18 lipca 1903.

L. cz C. II. 175 3 (1) [6023]

Przeciw Michałowi Nedwid, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana Lazoryszyna z Smereka pozew o 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 26. sierpnia 1903 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Nedwid, ustanawia się pana Semka Litowczaka w Smereku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Nedwida w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 22. czerwca 1903.

L cz Cw. IV. 1570/3 (1) [6046]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu pp. Leszkowi Prus Wiśniowskiemu i Annie Wiśniowskiej wniesionym został do sądu niżej wymienionego przez dr. Szymona Mestera pozew o 2000 kor. i 2000 kor., na podstawie którego wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dla pierwpozwanego p. dr. Weissteina, dla wtórpozwanej p. dr. Westreicha, adwokatów we Lwowie kuratorami, którzy zastępywać będą kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, póki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12. lipca 1903.

L. cz. C. II. 206/3 (1) [6044]

Przeciw Maryannie Cielakowej z pobytu nieznanej wniesionym został do tutejszego sądu przez Maryannę Król pozew o 261 kor. 87 hal.

Na pozew wyznaczono audyencyę na dzień 1. września 1903 godz. 9 rano biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Maryanny Cielakowej ustanawia się Pana Jana Siwułę w Paszczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. C. II. 174/3 [1] [6022]

Przeciw Michałowi Lazoryszyn którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Michała Bereżańskiego ze Smereka pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 4. września 1903 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Lazoryszyn ustanawia się Pana Semka Litowczaka w Smereku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Lazoryszyn w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Cg. I. 122/3 (3) [6043]

Przeciw Ewie i Piotrowi Więcławom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Seftle Wind, kupcową w Żabnie pozew o rozwiązanie współwłasności realności lwh. 44 gm. Zdary.

Na podstawie pozwu rozpisaną została pierwsza audyencya na dzień 26. sierpnia 1903 przed południem o godzinie 9 w biurze Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Ewy i Piotra Więcławów ustanawia się pana dr. Mieczysława Gałeckiego, adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 8. lipca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 173/3 stow. II. 766. [5845 2—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie: „sklep kółka rolniczego w Tyśmienicy“ wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego Stowarzyszenia w dniach 17. i 18. sierpnia 1902 odbytem rozwiązanie i likwidacya tego Stowarzyszenia uchwaloną została i że likwidatorami pp. Artur Seidler, magister farmacyi i właściciel apteki tudzież Alfred Zatanowski, nauczyciel ludowy obaj w Tyśmienicy zamieszkali, wybrani zostali, w końcu wzywa się wierzycieli aby zgłosili się w powyższem Stowarzyszeniu w likwidacyi będącem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 544 Stow. I. 109,22 [5975 2—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Creditanstalt in Ułaszkowce, registirte Genossenschaft mit beshränkter „Haftung“, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 10. czerwca 1903 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa, że likwidatorami towarzystwa wybrano dotychczasowych dyrektorów Herscha Manna i Benjamina Buk kupców w Ułaszkowcach zamieszkałych.

Wszystkich wierzycieli wzywa się, aby się do powyższego stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 284. Stow. II. 61. [5096 2—3]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż dnia 12. czerwca 1903 uwidoczniono w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo dla przemysłu budowlanego Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie“, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 7. czerwca 1903 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę tegoż stowarzyszenia, którą przeprowadzić ma dotychczasowa Dyrekcya. Obwieszczeniem niniejszem wzywa się wierzycieli, aby się w tem stowarzyszeniu zgłosili.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 12. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 87/3 [5134]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Szczyrzycu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ wybrano w skład nowego zarządu:

1. ks. Ludwika Leśnego, członka konwentu OO. Cystersów w Szczyrzycu jako przełożonego Zarządu.

2. Tomasza Falla, organistę w Podgórzanach, jako zastępcę przełożonego Zarządu.

Dalej jako członków Zarządu:

3. Jana Gębika, gospodarza w Abramowicach (ponownie).

4. Stanisława Janie, rolnika i młynarza w Smykoniu.

5. Józefa Dudka, rolnika w Abramowicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28. maja 1903.

L. cz. Firm. 17/3. Pojed. II. p. 27 [5568]

Wpis firmy pojedyńczej.

Należy wpisać do rejestru firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnawa dolna.

Brzmienie firmy: „Kamieniołomy Skawce, J. Stypuła“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa kamieni.

Posiadacz (I.): Józef Stypuła, właściciel realności w Tarnawie dolnej.

Data wpisu: 30. czerwca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 893. Stow. II. 322 [5987]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo stolarzy dla sprzedaży materyałów, przyborów i wyrobów stolarskich, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 4. czerwca 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Ułatwienie członkom nabywania materyałów i zbywania wyrobów, sprzedaż hurtowna i drobiazgowa materyałów, narzędzi, maszyn i wyrobów we Lwowie, na prowincyi, utrzymywanie składów własnych i komisowych we Lwowie i na prowincyi, przyjmowanie zamówień, zakładanie filii.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z jednego dyrektora płatnego stale urzędującego i dwóch niepłatnych, wybieranych na rok z pośród członków przez Radę nadzorczą i zatwierdzonych przez walne zgromadzenie. Członkami dyrekcyi wybrano w dniu 4. czerwca 1903 Karola Hornunga jako dyrektora płatnego stale urzędującego, tudzież Emila Czerniawskiego i Ludwika Szafrańskiego jako dyrektorów niepłatnych.

Podpis firmy: (F. Z.), podpis dwóch członków dyrekcyi pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią.

Ogłoszenia następują w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków wynosi 100 K.

Odpowiedzialność: ograniczona do podwójnego udziału.

Data wpisu 4. lipca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. Firm. 530. Stow. II. 42/1 [5972]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Brykuli starej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Brykula stara, dnia 22. maja 1903.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności.;

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1. Wincentego Paradowskiego, kierownika szkoły w Chmielówce, jako przewodniczącego:

2. Aleksandra Trzeciaka, gospodarza z Chmielówki, jako zastępcy przewodniczącego;

3. Józefa Śnitowskiego, gospodarza w Brykuli starej, jako członka;

4. Piotra Nanowskiego, gospodarza w Brykuli starej, jako członka;

5. Michała Czajkowskiego, gospodarza w Brykuli nowej, jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§. 17., 30. i 36. statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 56/2. Sp. I p. 132. [5531]

Wpis Firmy spółkowej.

Należy wpisać do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Żywiec.

Brzmienie firmy: Saybuscher Dampfsäge et Holzindustrie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie piły parowej i przemysłu drzewnego.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Alfred Munk i Alfred Patzan, kupcy w Zabłociu ad Żywiec.

Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy podpisy obydwóch spólników.

Data wpisu: 30. czerwca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 220/3 [5738]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza niniejszem wpis w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „Galicyjsko-bukowińskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku“ że na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów tegoż Towarzystwa w dniu 18. lutego 1903 odbytem dotychczasowi członkowie zarządu J. O. książe Witold Czartoryski i Wny Leon Grabski w dniu 18. lutego 1903 z zarządu tego Towarzystwa ustąpili, tudzież, że w miejsce ustępujących powyższych członków zarządu tego Towarzystwa na posiedzeniu rady nadzorczej 18. lutego 1903 członkiem zarządu wybrany został p. Bogdan Broniewski, dyrektor cukrowni w Lublinie.

Rzeszów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Firm. 158/3 stow. II. 688 [5679]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Spar und Credit Verein in Wojniłów“ powzięte na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 10. lutego 1903 odbytem zmiany §§. 6, 40, 34 i 15 statutów tego stowarzyszenia z tem dołożeniem wpisali, iż zmiany te w księdze załączek przejrzane być mogą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. Firm. 133/3 [5777]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Handel nafty, świec i mydła Güttera i Hirschfelda.

Wystąpiła: jawna spólniczka Ewa Gütter.

Obecny posiadacz wyłączny i upoważniony do zastępstwa: Fischel Hirschfeld.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy: Fischel Hirschfeld.

Data wpisu: 9. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, 10. lipca 1903.

G. Zl. Firm. 13/3 Ges. I. 90 [5530]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen ist — Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen-Geselschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Osiek.

Firmawortlaut: Oscar de Rudno Rudziński & Comp. Elektrische Thonindustrie-Commanditgesellschaft in Osiek:

Ausgetreten: Der Commanditist Dr. Lucian Wrotnowski, Advokat in Warschau, und seine Commanditisteneinlage per 20.000 K übertragen in einer Hälfte an den bisher mit 40.000 K betheiligten Commanditisten Franz Ritter v. Keil k. u. k. Linienschieffslieutenant in Pola und in der anderen Hälfte gemeinsam an die bisher mit einer gemeinsamen Commanditisteneinlage per 30.000 K betheiligten Commanditisten Ludwik von Matuschka, k. u. k. Oberst und dessen Ehefrau Louise v. Matuschka beide in Jarosław.

Gestorben: Der Commanditist Dr. Sigmund Zoll, Advokat in Bielitz und dessen Commanditisteneinlage per 6000 K übernommen vom persönlich haftenden Gesellschafter (Complementär) Oscar de Rudno Rudziński.

Datum der Eintragung: 30. Juni 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Wadowice, am 20. Juni 1903.

L. cz. Firm. 522. Stow. I. 104/33. [5351]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Podwołoczyska“, żo na walnem zebraniu z dnia 27. maja 1903 w miejsce ustępującego Simchego Willnera wybrany został dyrektorem drugiego rzędu Jakób Thürhaus, kupiec w Podwołoczyskach.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 845. Stow. II. 321. [5667]

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Borysławskie Towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ „Boryslauer Rohöl-Transport und Lager-Gesellschaft registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“

Data statutu 3. lipca 1902. statut zmieniono 6. grudnia 1902.

Przedmiot przedsiębiorstwa: urządzanie składów ropy, rezerwoarów, stacyj do tłoczenia ropy i rurociągów dla użytku członków i zakupno i sprzedaż ropy i produktów z przeróbki ropy powstałych na rachunek członków towarzystwa, udzielanie zaliczek na zapasy ropy; transport ropy i wszelkich produktów naftowych dla członków towarzystwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 2. lub 3. członków t. j. z dyrektora, i zastępcy dyrektora lub naczelnika biura, wybieranych przez radę nadzorczą. Na posiedzeniu rady nadzorczej dnia 2. stycznia 1903 wybrano członkiem dyrekcyi: Rudolfa Krausa jako dyrektora, a Henryka Pischera jako naczelnika biura.

Podpis firmy (F. Z.) Podpis dwóch członków dyrekcyi pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia następują w „Gazecie Lwowskiej“ i przez potwierdzenie na tablicy w lokalu Towarzystwa.

Udział członków: wynosi 200 koron.

Odpowiedzialność: ograniczona wedle §. 76. ust. z 9. kwietnia 1903. N. 70. dz. u. p.

Wpisy szczegółowe Towarzystwo to pod firmą „Borysławskie Towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy w Drohobyczu stow zarej. z ogr. poręką“ miało siedzibę w Drohobyczu.

Na walnem zgromadzeniu 6. grudnia 1901. uchwalono przeniesienie siedziby Towarzystwa do Lwowa przy równoczesnej zmianie firmy przez opuszczenie słów „w Drohobyczu“ z brzmieniem firmy.

Data wpisu: 22. czerwca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 167/3 [5636]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 27. maja 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych stowarzyszenie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Lipnikach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“

Stowarzyszenie opiera się na statucie z 14. maja 1903 zdziałanym w Lipnikach. Przedmiot spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członów spółki mianowicie przez a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności: c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd złożony z następujących członków: 1) Jan Nuckowski wójt (z pagórka) w Lipnikach jako przewodniczący, 2) Jan Kapuściński, rolnik w Lipnikach, jako zastępca przewodniczącego, 3) Jerzy Hopszła, rolnik w Lipnikach, jako członek, 4) Michał Hołówka, rolnik w Lipnikach Nr. 35, jako członek. 5) Jan Nuckowski, rolnik w Lipnikach Nr. 178, jako członek,

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki. W razie potrzeby będzie spółka umieszczać swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie, które wyznaczy zarząd spółki, ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

Przemyśl, 27. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 183/3 [5637]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 11. czerwca 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa oszczędności i kredytowego w Pruchniku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w dniu 27. maja 1903 odbyte wybrało w miejsce członka dyrekcyi Schajmy Goldmana, który zrezygnował, Kalmana Liskera, kupca w Pruchniku, tudzież zmieniło §. 19 statutu.

Przemyśl, 24. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 566. Spłk. I. 54/8 [5973]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Chorostków.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo dzierżawy prawa propinacyi w Chorostkowie Boruch Meier 2-im. Drimmer, Alter Stein, Nuchim Rothenberg i Jakób Blum.

Forma spółki jawna od dnia 1. stycznia 1902.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: (G.) Boruch Meier 2-im. Drimmer kupiec w Trembowli zamieszkały, Alter Stein, Nuchim Rothenberg i Jakób Blum, trzej ostatni kupcy w Chorostkowie zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa: wszyscy spólnicy kolektywnie.

Podpis firmy: (F. Z.) pod brzmieniem firmy imiona i nazwiska wszystkich spólników.

Data wpisu: Tarnopol dnia 30. czerwca 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 760. sp. III. 268 [5451]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba: firmy Lwów.

Brzmienie firmy: „Henryk Brandstätter i Spka“, „Heinrich Brandstätter & Comp“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel olejów, tłuszczów i artykułów technicznych dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 15. kwietnia 1903.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Henryk Brandstätter i Emanuel Rosenfeld we Lwowie.

Upoważniony do zastępstwa: Henryk Brandstätter wyłącznie.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez Henryka Brandstättera.

Dzień wpisu: 2. czerwca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 415. Pojed. I. 211/8 [5431]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Czerniłów mazowiecki.

Brzmienie firmy: Abraham Markus, dzierżawca młyna w Czerniłowie mazowieckim.

Posiadacz (I.): Abraham Markus.

Wpisy szczegółowe. Podpis firmy (F. Z.) imię i nazwisko posiadacza firmy.

Data wpisu: Tarnopol, dnia 6. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5. maja 1903.

Towarzystwo kraj. Obywat. pomocy
w Jarosławiu.

Dnia 6. sierpnia r. b. odbędzie się w Jarosławiu w sali Rady powiatowej o godzinie 1-szej w południe

Ogólne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie Wydziału i Komisyi rewizyjnej.
Rozdział zysku.
Wybór komisyi rewizyjnej.
Wnioski członków.

Jarosław, 25. lipca 1803.

St. Stadnicki. **K. Scipio.**

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dębicy podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie zapadłej uchwały z dnia 5. lipca 1903 będzie płaciła odsetki od wkładów oszczędności od 1. sierpnia 1903 począwszy po 5½%.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu
w Dębicy
zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Recht. **Geschwind.** **Dr. Gischler.**

LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE
POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2. W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.

Skład na Lwów:
Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.